

# Kurier Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka



ISSN 1896-9518



Foto: Waldemar Wiśniewski

**Sympatycznych i słonecznych  
Świąt Wielkiej Nocy  
oraz dobrego początku wiosny  
życzy wszystkim Czytelnikom  
Redakcja**

**W NUMERZE:**

- Obchody 3 Marca;
- Wielkanoc na Litwie;
- Otwarcie siłowni;
- Spacerkiem po Czaplinku;
- Drawskie Strony Internetowe;
- Problemy działkowców;
- Czat z panią Burmistrz;
- Hala sportowa;
- Apel mieszkańców;
- Pamiętajmy o pamiątkach;
- Antoni Tołoczko;
- Morsy w Czaplinku;
- Opowieści Drahimskie;
- Zimowe ferie;
- Aspołeczność i kompleksy;
- Lech Czaplinek;
- Obywatel świata;
- Łabędź niemy;
- Masaż stóp;
- Wieści z sesji;
- Wypalanie traw;
- 1% podatku;
- Dzień Wędkarza;
- Życzenia 100 lat.





## ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53

**KREDYTY** - kilkanaście banków w jednym miejscu;  
**TŁUMACZENIA** - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni;  
**ODSZKODOWANIA** - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej.

Zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00



**image & dekorus** M. A. Sokalscy

# REKLAMA

*..od A do Z..*

Walcz, ul. Parkowa 8  
 tel. 067 387 04 87, 387 54 47

*Zapraszamy do współpracy*  
 e-mail: reklama@imagedekorus.pl www.imagedekorus.pl

rok założenia 1994

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

## STALEX

CZAPLINEK

- SCHODY • OGRODZENIA
- BRAMY • BALUSTADY
- KONSTRUKCJE STALOWE
- WYPOSAŻENIE SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800  
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47  
 78-550 Czaplinek, Piekary 2  
 e-mail: stalex@hot.pl  
 www.stalex-czaplinek.pl

## SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca artykuły:

- zoologiczne
- ogrodnicze
- AGD
- dla gołębi
- BHP

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)

Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00

## TOLLAN

tollan@wp.pl Janusz Ważny

- DRZWI
- MARKIZY
- ROLETY

- sprzedaż, montaż
- usługi ogólnobudowlane, wykończeniowe
- usługi wod.-kan. i C.O.

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7  
 tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 660 970 269  
 pn - pt 9.00 - 17.00 so. 10.00 - 15.00

## ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwwadowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

**GWARANCJA 5 lat**

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402  
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635



Perfect Service

**tel. kom. 600 752 332**  
 78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

## moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY

## SKLEP RTV-AGD

W NOWYM MIEJSCU

MARPOL-PARTNER

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak),  
 tel. 094/ 375 44 40

## HITY!!!

PRALKA BEKO	cena 749 zł!!
RADIA CB	od 199 zł!!
CHŁODZ.-ZAMR. 144 cm	od 899 zł!!
MARKOWE TV-LCD 32"	od 1899 zł!!
KOMPUTERY	od 999 zł!!
NOTEBOOKI	od 1449 zł!!
TELEFONY, APARATY CYFR „KARTY PAMIĘCI”!!	

**ZAPRASZAMY**







# CZAS ODDAJE SPRAWIEDLIWOŚĆ BOHATEROM

**63** rocznica powrotu Czaplinka do Polski była obchodzona wyjątkowo uroczysto. Obchody zaczęły się już w niedzielę uroczystą mszą św. oraz koncertem w CzOK. Piękny recital Przemka Kucharskiego i koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej ze Szkoły Podstawowej w Drawsku Pomorskim bardzo się podobał. Zapewne niejedno



z widzów wspominał przy tym naszą Strażacką Orkiestrę, która kiedyś uświetniała wszelkie miejskie uroczystości.

3 marca odbył się na cmentarzu komunalnym capstrzyk, z udziałem licznych delegacji organizacyjnych, szkół, zakładów pracy i mieszkańców. Honory

wojskowe oddała kompania honorowa z JW z Mirosławca, a apel poległych przeprowadził mjr Krzysztof Tabisz. I nawet brak orkiestry nie umniejsza bardzo pozytywnej oceny tej patriotycznej manifestacji. Piękne i wzruszające było przemówienie pana Janusza Kowalczyka (poniżej), oddające sprawiedliwość żołnierzom wyzwalamym Ojczyznę. Obecność Pani Burmistrz i Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz wielu radnych, także świadczy o zmianie stosunku do tej naszej ważnej rocznicy. Wierzę więc, że wreszcie kończy się w Polsce czas, który Paweł Jasienica tak scharakteryzował: „Czyż naprawdę wiecznie tak być musi w Polsce, że wiedza historyczna pada ofiarą aktualnych zabiegów politycznych”. Czy nie za mocne słowa? Przypomnę więc, że w połowie lat dziewięćdziesiątych zabrano czaplineckiemu rynkowi zaszczytną nazwę 7 Kołobrzesckiego Pułku Piechoty, a na cmentarz w dniu 3 marca chodziła tylko nieliczna grupka kombatanów.

Nasi kombatanzi uczestniczyli ponadto w dniu 29 lutego w spotkaniu zorganizowanym przez Trójmiejską Grupę Rekonstrukcji Historycznych Zespołów w Świerczynie (występowała ona w ubiegłym roku w CzOK w dniu 3 marca). Długo i wzruszająco opowiadali nasi weterani o swych frontowych przeżyciach i przygodach. Szkoda że w Czaplinku nie organizuje się takich spotkań. Naszych wojennych weteranów jest coraz mniej

i przyjdzie czas, że nie będzie komu opowiadać o okrutnych czasach II wojny światowej. Szkoda, że od 3 lat nie można uzyskać niewielkich środków finansowych na dodruk książeczki „CZAPLINEK 1945-2005”, zawierającej 26 biografii kombatanów i wydanie II części, zawierającej następne 30 biografii.

Ale jestem optymistą i wierzę, że i w tych sprawach nastąpi rychło odmiana na lepsze.

Wiesław Krzywicki



## Wystąpienie na cmentarzu komunalnym

Kombatanzi!

Szanowni weterani tamtych pionierskich dni! Patriotci zwycięskiego czynu zbrojnego!

W tym wspaniałym i pamiętnym dniu, dokładnie w 63 rocznicę tamtych, wiosennych wydarzeń, nadszedł czas aby uhonorować wszystkie przysięgi i dokonania bohaterów tamtych marcowych dni.



Czas już, aby trzeźwo z pełnym zrozumieniem i z pochYLENIEM głowy nad ludzkimi dylematami, spojrzeć pokornie i pochylić się na problemami i zagadkami historii.

Istnieje przecież zadowalające pytanie dotyczące rzeczy najważniejszej – kim byli, albo co tak naprawdę chcieli dokonać, ówczesni wyzwoliciele. Oj napłątano w historii na ten temat, a wszelkie dywagacje, tak naprawdę, tylko zaciemniają obraz.

A prawda jest prosta – jest prosta i szlachetna. Bo kim byli ci młodzi ludzie? Ci, którzy poświęcali swoje piękne, szlachetne, delikatne i przepełnione uświęcającą ideą patriotyzmu, życie. Już w tym pytaniu tkwi odpowiedź.

Byli młodymi, szlachetnymi i bardzo prosto myślącymi ludźmi. Chcieli bić wroga za wszelką cenę i chcieli jak najszybciej zakończyć ten potworny dramat – tę wojnę. I co więcej – zrobili to skutecznie! Zakończyli wojnę swoim zwycięstwem.

Jak określać dokonania bohaterów marca 1945 roku?

Alojzy Sroga – bohater wojenny, literat, publicysta – pisze dość prosto i nie raz, na kartach swoich dwóch opowieści o walkach w Czaplinku. Mówię tu o jego bardzo ważnych, dla nas, dziełach, o 7 Kołobrzesckim, i o Jednostce 08 205. Tam też pisze dość prosto i jednoznacznie: „byliśmy zdobywcami”, „zdobyliśmy Czaplinek”, a z tego, co tam można odczytać, przebija radość, dumę, zadowolenie i przede wszystkim nadzieja. Bo nadchodziła wiosna i chciał aby każdy jego żołnierz żył. Aby oglądał, w maju, kwitnące sady i już nie martwił się o najbliższych, o rodzinę, o kolegów, o przyjaciół i o towarzyszy broni.

Tak to wtedy wyglądało z jego punktu widzenia. Był żołnierzem, i rozumował prosto – po żołniersku. Oni przyszli i zdobyli, i zamykali za sobą czas smutku i strachu, zamykali czas pogardy.

Są z tego dumni – i byli wtedy. „Pogonili” faszystów. Byli rycerzami wprowadzającymi wartości i cnoty porządku i sprawiedliwości – czyścili przedpole, wprowadzali spokój i radość, a to wszystko dla siebie, dla innych, dla Polski!

Nie mogli przecież wiedzieć, że byli też kimś

więcej. Tak naprawdę to zderzali się w boju z najgorszym, jaki człowiek mógł stworzyć, wynalazkiem wynaturzonego umysłu. Walczyli z ludźmi, którzy zakorzenili w sobie hitleryzm – z tymi, którzy tkwili w ideologii pychy, zła i śmierci.

Nasi wspaniali, młodzi i pełni poświęcenia żołnierze aż do końca, gonili przed sobą fanatyków upadku – żołnierzy Wehrmachtu, a tak naprawdę to – gonili wykonawców chorych idei przepełnionych pychą i pogardą. Wygnali z Czaplinka tych, którzy w swym zadufaniu, uważali się za panów świata. Pokonywali ubermanów, pokonywali zwolenników cywilizacji przepełnionej śmiercią i upokorzeniem.

I w tym sensie – ci młodzi i wspaniali chłopcy, w furazerkach i lichych mundurach, w te zimne marcowe dni, jawią nam się jako emisariusze wolności.

Przywracali tu spokój, szacunek dla człowieka i dla zwykłej radości, serdeczności, i... dla niezwyklej tu życzliwości, dla radości tworzenia.

Przed nimi była jeszcze daleka droga.

Ale wtedy – 3 marca 1945 roku, tu, wczesnym popołudniem, w Czaplinku, zaświeciło słońce.

To dobrze. Żołnierzom 7 Kołobrzesckiego, wyzwolicielom i zdobywcą, ono się należało.

Czaplinek został zdobyty!

Szacunek i Miłość zostały wyzwolone!

Janusz Kowalczyk

## Wielkanoc na Litwie

**W**ielkanoc (Pascha, Niedziela Wielkanocna) – najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, obchodzone przez wszystkie wyznania chrześcijańskie. Poprzedzający ją tydzień, stanowiący okres wspomnienia najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń, nazywany jest Wielkim Tygodniem. Ostatnie trzy doby tego tygodnia: Wielki Czwartek (wieczór), Wielki Piątek, Wielka

Sobota i Niedziela Zmartwychwstania, znane są jako Triduum Paschalne.

Podczas soboru nicejskiego w 325r. ustalono, że będzie się ją obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Ta skomplikowana zasada jest w istocie przełożeniem na solarny w swej naturze kalendarz juliański konkretnej daty 15 Nisan z religijnego kalendarza hebrajskiego, który jest kalendarzem lunarno-solarnym. Data 15

Nisan wyznacza w kalendarzu hebrajskim początek święta Paschy, wokół którego działy się wydarzenia zbawcze. Wielkanoc jest więc świętem ruchomym: może wypaść najwcześniej 21 marca, zaś najpóźniej 25 kwietnia. Z datą Wielkanocy powiązany jest termin większości ruchomych świąt ogólnochrześcijańskich i katolickich, m.in.: Środa Popielcowa, Wielki Post, Triduum Paschalne, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego, Boże Ciało i inne. Po wpro-



wadzeniu kalendarza gregoriańskiego znów pojawiły się odmienności: w prawosławiu Wielkanoc obchodzi się bowiem zgodnie z kalendarzem juliańskim. Ostatnio niektóre środowiska chrześcijańskie postulują ustanowienie Wielkanocy, jako święta stałego. Wiemy bowiem dzisiaj, że Jezus mógł zostać ukrzyżowany 7 kwietnia 30 roku, lub - co znacznie mniej prawdopodobne - 3 kwietnia 33 roku. W związku z tym znamy prawdopodobną datę zmartwychwstania, to jest 9 kwietnia 30 roku. Kwestia ta była przedmiotem obrad II Soboru Watykańskiego.

Wielka Niedziela jest pierwszym dniem wielkanocnego okresu świątecznego zwanego oktawą wielkanocną. Okres Wielkanocy rozpoczyna się Wigilią Wielkanocną, która równocześnie kończy okres czterdziestodniowego przygotowania Paschy, czyli Wielki Post. Czas Wielkanocy radości trwa w liturgii 50 dni i kończy się niedzielą Zesłania Ducha Świętego. W 40-tym dniu (czwartek) obchodzona jest uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa.

Z obchodami świąt wielkanocnych związanych jest wiele zwyczajów ludowych (z których część wywodzi się ze starosłowiańskiego święta Jarego): śniadanie wielkanocne, pisanki, święcone, śmigus-dyngus, dziady śmigustne, wieszanie Judasza, pogrzeb żuru i śledzia, palma wielkanocna i wiele innych. Na Litwie nadejście Niedzieli Palmowej znaczone było specjalnym zwyczajem, związanym z wytargowaniem jak największej ilości pisanek. Z wieczora trzeba było zaopatrzyć się w sporą gałąź jałowca (który był symbolem palmy wielkanocnej) i położyć ją pod łóżko. Jak najwcześniej rano, z okrzykiem „palma bije, palma bije, ile dasz pisanek?” chłostało się tą gałęzią osoby leżące jeszcze w łóżkach. Targowano się żywo i boleśnie, bo jałowiec kłuł niemiłosiernie w odsłonięte części ciała. Bardziej uparci potrafili wytargować i po dziesięć pisanek, które skrupulatnie odbierano pierwszego dnia Wielkanocy. Najbardziej narażeni na chłostę byli gospodarze, więc zdarzało się, że co bardziej skąpa gospodyni w ogóle nie kładła się tej nocy. W zabawie tej wszyscy znajdowali wiele uciechy. Młodzi mężczyźni korzystali z okazji, aby bezkarnie obejrzeć dziewczyny w pościeli, zedrzyć z nich pierzyny i przechłostać jędrną goliznę. Zwyczaj ten był bardzo popularny i w pewnym sensie zastępował polski śmigus-dyngus. Wielkanoc na Litwie obchodzono szczególnie uroczysto, nie tylko jako święto kościelne, ale także jako święto wiosny.

Pierwsze przygotowania zaczynały się od generalnego sprzątnięcia domów. Meble wystawiano na dwór, trzepano je i odkurzano, omiatano ściany, myto okna i drzwi, starannie czyszczono lampy, prano i prasowano firanki, wietrzono odzież. Wynoszono na dwór pościel, która potem przez wiele dni pachniała świeżym wiejskim powietrzem. W kuchni i spiżarni zajęcia było jeszcze więcej. Trzeba było wynieść i wyszorować wszystkie półki i łyżniki, zdjąć i oczyścić okap, dobrać się do zakamarków chlebowego pieca, wyczyścić na wysoki połysk wiadra, patelnie i kociołki.

Gdy dom już świecił i lśnił, czas było przystąpić do pieczenia i gotowania. Do tradycyjnych mięs należała pieczona w cieście lub gotowana szynka. Musiała być jak największa i stanowiła główną ozdobę stołu świątecznego. Oprócz niej, stały na nim pieczone lub gotowane kielbasy, pieczona cielęcina, czasem pieczone prosię.

W Wielką Sobotę malowano pisanki. Także tego dnia, z rana, pieczono baby wielkanocne. Obowiązywała cisza i pełne skupienie domowników, trzeba było unikać przeciągów i trzaskania drzwiami, bo wyrosnięte mogły „zapaść się w sobie”. Upieczone, stygły na poduszkach lub pierzynie, przykryte lnianymi ściereczkami. Wystudzone baby pięknie i obficie lukrowano. Najsłynniejsze i najdelikatniejsze były baby „puchowe” i „muslinowe”. Wśród tradycyjnych wielkanocnych wypieków były także mazurki, a dobre gospodynie posiadały po kilkadziesiąt przepisów na nie.

A tak opisał tradycyjny stół wielkanocny poeta Adam Habdank:

Święcone sporo pochłaniało czasu,  
nie mało panie miały ambarasu  
z tem, by się babki dobrze im udały,  
w miarę podrosły, zakalca nie miały.  
By były drożdże w porę dostarczone.  
Mięsiwa kruche i nie przesolone.  
Jak wyjdą torty, mazurki, baumkuchy,  
pierogi, sery, jajka i szpekuchy.  
Stół ze święconym miał być okazały,  
wszyscy ze sobą w tem konkurowały.  
Skrzętne gosposie mocno się troszczyły,  
by dobre ciasta na święconym były.  
Stały więc babki śliczne, lukrowane,  
większe i mniejsze, gładkie, fugowane,  
widniały żółte babki szafranowe,

małde, wołyńskie, dziadowskie, chlebowe,  
hojnie mazurki i torty wspaniałe,  
nad podziw piękne, smaczne, okazałe.  
Był tu mazurek włoski migdałowy,  
cygański, suchy, jabłeczny, miodowy.  
Torty: turecki, wiedeński, hiszpański,  
piaskowy, tłusty, kruchy, zabalkański.  
Sporą część stołu ciasta zajmowały,  
pięknym widokiem oko nasycaly.  
Dalej mięsiwa i różne wędlinki,  
prosięta, ptactwo, kumpiaki i szynki,  
podrumienione cietrzewie, indyki,  
sarnie, cielece pieczenie, króliki.  
Jajka pisanki woskiem nawodzone,  
Lakierowane błękitne, czerwone,  
piramidami przy baranku stały,  
poczesne miejsce na święconym miały.

Wszystkich tych smakołyków i kulinarnych cudów można było dotknąć dopiero po rezurekcji, kiedy to do moźniejszych przychodził ksiądz i święcił stół. Po ogólnym obżarstwie, podczas świątecznego śniadania rozpoczynały się wizyty. Sąsiedzi przychodzili, aby życzyć wesołych świąt, dzieci, aby odebrać wytargowane podczas palmowego chłostania pisanki. Jeśli pogoda dopisała, na czysto wymiecionym i posypanym białym piaskiem podwórzu rozpoczynała się zabawa w „kaczanie” jaj. Kawałek kory drzewnej, ustawionej pochyło, służył jako korytko do nadania pisanom rozbiegu. Uczestnicy zabawy, kolejno (decydowało losowanie), staczali swoje pisanki korytkiem. Zawodnik, którego jajko dotknęło jajka wcześniej stoczonego stawał się jego właścicielem. Zabawa ciągnęła się w nieskończoność, bo co chwila dochodzili nowi zawodnicy ze swoją drużyną, która wygrała w sąsiedztwie.

Świętowano dwa dni. Trzeci był tzw. „półświętem” i nie można było rozpoczynać żadnej poważniejszej pracy, a już broń Boże w polu, gdyż groziłby nieurodzaj. Dość uroczysto obchodzono niedzielę przewodnią, którą nazywano „małą Wielkanocą”. Jeszcze raz farbowano jajka i wypiekano świeże ciasto. Ci co przegrali sromotnie w „kaczaniu”, mieli możliwość rewanżu. I na tym kończyły się obchody Wielkanocy na Litwie.

Wiesław Krzywicki

## Otwarcie siłowni

Po wielu latach starań i półrocznej budowie władze naszego miasteczka z dyrekcją gimnazjum, wspólnie dokonały uroczystego otwarcia siłowni wraz z zapleczem, świetlicy i sal naukowych dla naszej gimnazjalnej młodzieży. W uroczystości wzięła również udział zaproszona młodzież, a poświęcenia dokonał ksiądz katecheta. Nowoczesny sprzęt został zakupiony z funduszy zgromadzonych przez uczniów w trakcie akcji zbierania makulatury, oraz ze zbiórki kieszonkowego. Brakujące środki dołożyli niezawodni, jak zwykle, sponsorzy.



Wiemy, ile energii posiada nasza młodzież, a nowo oddana siłownia umożliwi różnego rodzaju ćwiczenia, wyrabiające tętno fizyczną oraz duchową.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do wybudowania i oddania do użytku tak potrzebnych pomieszczeń dla naszego gimnazjum i naszych uczniów. Niechaj służą dobru i rozwojowi, radując serce i ducha.

ks. J. Kobialka



## DYPLOMOWANY NUMEROLOG

\* PORTRETY NUMEROLOGICZNE I ICH ZMIANY; \* DOBÓR IMION DO CHRZTU I BIERZMOWANIA; \* DOBÓR PODPISU;  
\* TWORZENIE NAZW FIRM I PRODUKTÓW; \* OKREŚLANIE CZASU KORZYSTNEGO I NIEKORZYSTNEGO: ŚLUBY, KREDYTY, WYJAZDY, ZMIANA PRACY, DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA, OPERACJE PLANOWANE

MARZENNA OKULEWICZ

ul. Wodociągowa 8B/5, 78-400 Szczecinek, tel. 094 374 01 88, lub 664 385 763





# Spacerkiem po Czaplinku. Trasa: Rynek - Drahimska

**Z**wykły spacer po Czaplinku może być fascynującą przygodą. Przekonajmy się o tym sami. Prezentuję Czytelnikom opis spacerowej trasy Rynek - Drahimska. W opisie zwracam uwagę na związane z mijanymi miejscami ciekawostki. Długość trasy - około 1 km.

Wędrowkę zaczynamy koło budynku Rynek 1, w którym znajduje się obecnie Izba Muzealna oraz Centrum Informacji Turystycznej. Miejsce to odegrało w historii miasta rolę szczególną. W przeszłości dzisiejszą ul. Sikorskiego przebiegającą wzdłuż zachodniej pierzei rynku wiodł przecinający miasto szlak komunikacyjny Wałcz - Kołobrzeg. Tu, gdzie dziś znajduje się budynek z Izbą Muzealną w połowie XIX w. stał zbudowany z „pruskiego muru” hotel z restauracją, obsługujący ruch na tym uczęszczanym szlaku. Obecny budynek pochodzi z przełomu XIX i XX w. Jeszcze przez

wiele powojennych lat pełnił on funkcję hotelu. Na parterze znajdowała się restauracja „Czaplinianka”. W kondygnacji podziemnej znajdowała się kuchnia połączona windą z salą restauracyjną. Wnętrza budynku zostały gruntownie przebudowane na początku lat osiemdziesiątych XX w. z całkowitą

zmianą funkcji budynku. W roku 1986 urządzono tu bibliotekę. Wyższe kondygnacje przebudowano na mieszkania. Podczas przebudowy zachowane zostały oryginalne elewacje zewnętrzne i drzwi z ozdobną kratą oraz liczne detale architektoniczne, jak np. kamienne schody wejściowe, metaloplastyka na szczytach budynku, na balkonie i w kratkach okien piwnicznych od strony ul. Sikorskiego. Na elewacji od strony ul. Sikorskiego widoczne są ślady dawnych napisów zarówno przedwojennych jak i powojennych. Niedawno w dolnej części elewacji od strony rynku wybite zostało nowe wejście prowadzące do kawiarni, urządzonej w adoptowanych pomieszczeniach starych piwnic rozciągających się pod budynkami Rynek 1 i Rynek 2. W okresie powojennym przy budynku przez wiele lat zlokalizowany był przystanek autobusowy i postój taksówek. Mało znanym faktem jest to, że przed II wojną światową przed tym budynkiem od strony rynku znajdowała się niewielka stacja benzynowa wchodząca w skład sieci „Standard”.

Spod budynku z Izbą Muzealną ruszamy wzdłuż ul. Sikorskiego w kierunku ul. Jagiellońskiej.

Po lewej stronie widzimy trzy kamienice (Sikorskiego 35, 37, 39) z elewacjami ozdobionymi licznymi detalami architektonicznymi charakterystycznymi dla budynków z przełomu XIX i XX w. W budynkach Sikorskiego 35 i 37 zachowały się oryginalne stare drzwi wejściowe. Na budynku Sikorskiego 37 zwracają ponadto uwagę balkony ze zdobieniami z metaloplastyki. Na parterze budynku Sikorskiego 39 znajduje się sklep spożywczy, nad którego wejściem jeszcze do niedawna znajdował się napis „Sklep nr 1”. Właściciel nawiązywał w ten sposób do powojennej tradycji tego sklepu. Prawdopodobnie tu zlokalizowany był pierwszy sklep uruchomiony w Czaplinku po II wojnie światowej. Znajdujący się tu przez wiele lat sklep Gminnej Spółdzielni miał oficjalnie nadany nr 1. Przez długi okres był tu sklep branży metalowej a później sklep nabiłowy. Ciąg starych kamienic zamyka powojenny budynek mieszkalny (Sikorskiego 41) wzniesiony w miejscu wyburzonego domu, w którym znajdowała się niewielka piekarnia.

Idąc dalej mijamy ul. Apteczną, zbiegającą

w dół w kierunku j. Drawsko. Nazwa ulicy pochodzi od apteki, która znajdowała się niegdyś w parterowym budynku stojącym przy zbiegu ul. Sikorskiego z ul. Apteczną. Następnie mijamy bloki mieszkalne wzniesione w miejscu wyburzonej starej zabudowy. Są to najstarsze bloki mieszkalne w Czaplinku. Stojący po prawej stronie ulicy blok Sikorskiego 22, oddany został do użytku w 1967r. Ciekawostką jest to, że pierwotnie nie posiadał on instalacji c.o. a mieszkania wyposażone były w piece kaflowe. Stojące po lewej stronie ulicy bloki Sikorskiego 43 i 45, oddane były do użytku w 1970r. Gaz ziemny doprowadzono do Czaplinka dopiero w 1981r., dlatego też w bloku Sikorskiego 43 działała początkowo kotłownia węglowa, a dzisiejszy niewielki parking przed tym blokiem pełnił funkcję składowiska węgla. Idziemy dalej. Mijamy narożny budynek o interesującej sylwetce, ze znajdującą się na parterze księgarnią i dochodzimy do ul. Jagiellońskiej. Skracamy nią w lewo. Po prawej stronie widzimy zachowany ciąg dawnej zabudowy z czterema budynkami: Jagiellońska 1, 3, 5, 7. Na budynku Jagiellońska 5, widzimy przy oknach pozostałości metalowych zamknięć dawnych okiennic. Pozostałości takie zauważymy zresztą na wielu starych budynkach na trasie naszego spaceru. Niewielki budynek posesji nr 3 od strony ul. Jagiellońskiej wygląda mało okazałe, lecz kryje w swym wnętrzu duży sklep materiałów budowlanych, dzięki stojącemu na jego zapleczu okazałemu budynkowi magazynowemu z czerwonej cegły, którego konstrukcja wskazuje na XIX-wieczną metrykę. Tu przez wiele lat znajdował się tzw. „sklep rozdzielczy” zaopatrujący sieć detaliczną czaplineckiej Gminnej Spółdzielni. W narożnym budynku Jagiellońska 1, podobnie jak przed wojną, znajduje się obecnie sklep odzieżowy. Naprzeciw tego sklepu wznosi się bryła narożnego przedwojennego budynku mieszkalnego (Jagiellońska 2) o prostych kształtach, kryjąca w swym wnętrzu jedyne tego rodzaju w Czaplinku podwórko-studnię.

Doszlśmy do ul. Długiej. Skracamy nią w prawo. Nazwa tej ulicy związana jest z tym, że w przeszłości była to najdłuższa ulica w obrębie zamkniętym granicami miasta, ukształtowanymi w czasach średniowiecza. Po lewej stronie widzimy parterowe pawilony handlowe, powstałe w miejscu wyburzonej starej zabudowy. Przed zbiegiem z ul. Rzeczną mijamy stojące po obu stronach ulicy piętrowe budynki mieszkalne, w tym posesję Długa 26 z zachowanymi starymi kamiennymi schodami z metalową barierką. Przy zbiegu z ul. Rzeczną kończy się ul. Długa. Dalejszy ciąg ulicy nosi już nazwę ul. Drahimskiej. Jest to pamiątka po czasach, gdy tu znajdowała się północna brama miejska, którą opuszczała miasto dawna droga prowadząca w stronę Drahimia, której przebieg pokrywa się z trasą dzisiejszej ul. Drahimskiej. Sceneria tego fragmentu naszego miasta wraz z budynkiem Długa 26, została w końcu lat osiemdziesiątych uwieczniona w amerykańskim filmie w nakręconych tu scenach z dziejów tutejszej żydowskiej rodziny w czasach nazistowskich. Krajobraz zbiegu ul. Długiej z ul. Rzeczną uległ w ostatnich latach nieznacznym zmianom. Ul. Rieczna posiada tu położone na różnych poziomach dwie jezdnie rozdzielone kamiennym murem oporowym. W widłach obu jezdni wzniesiony został przypisany do ul. Drahimskiej budynek mieszkalny nr 30 z ciastkarnią i lodziarnią. Przechodząc tędy warto rzucić okiem na widoczną stąd stojącą przy „dolnej” jezdni ul. Rzecznę mocno naruszoną zębem czasu starą stodołę, w której mimo śladów licznych napraw zachowały się ściany o konstrukcji szachulcowej wypełnionej gliną oraz niewypalaną cegłą. Stara stodoła jest interesującym przykładem XIX-wiecznego sposobu budowania - powszechnie stosowanego w przeszłości na terenie Czaplinka. Przy chodniku obok ciastkarni zachował się jeszcze inny relikw z przeszłości - jedyny w Czaplinku przedwojenny betonowy słup ogłoszeniowy.

Idąc dalej wzdłuż ul. Drahimskiej mijamy zbieg tej ulicy z ul. Jeziorną i z bezimienną wąską uliczką, wiodącą w stronę przystani żeglarskiej. Przed mostem przerzuconym nad strugą łączącą j. Drawsko z j. Czaplino po lewej stronie ulicy widzimy stary dom mieszkalny (Drahimska 1) usytuowany w sposób niezwykle. Jest on oddzielony od ulicy dwumetrowej szerokości obmurowanym zagłębieniem i stoi na terenie położonym około 1,3 m poniżej obecnego poziomu jezdni. Naprzeciw tego domu, po drugiej stronie ulicy, w miejscu obecnej trafostacji jeszcze na początku lat siedemdziesiątych, stała stara kuźnia z umieszczonym na szczycie dachu charakterystycznym metalowym kowalskim emblematem z wiatrowskazem. Z mostu nad strugą po lewej stronie ulicy możemy zobaczyć pozostałości konstrukcji dawnej siłowni wodnej ze sztuczną kaskadą. Obok mostu przy strudze znajduje



*Pln-zach. narożnik rynku ze stacją benzynową - stan sprzed 1939r.*

się budynek nieczynnego młyna. Zakończył on pracę dopiero kilka lat temu. We wnętrzu zachowała się jeszcze część urządzeń młynarskich. Ciekawostką jest fakt, że najstarsze wzmianki w źródłach historycznych o młynie napędzanym nurtem strugi łączącej j. Drawsko z j. Czaplino pochodzą aż z 1565r.

Idąc dalej mijamy wyłot bezimiennej uliczki prowadzącej w kierunku j. Drawsko oraz wyłot odbiegającej w prawo ul. Młyńskiej. Gdy spojrzymy w kierunku ul. Młyńskiej, zwróci naszą uwagę stary dom różniący się od pozostałej zabudowy rzadko już dziś spotykanym szczytowym układem dachu (posesja Młyńska 4). Prawa strona ulicy aż do zbiegu z ul. Słoneczną, jest pozbawiona murowanej zabudowy. W miejscu wyburzonych w okresie powojennym starych domów stoją tu tylko dwa niewielkie pawilony: smażalnia i sklep spożywczy. U zbiegu ul. Drahimskiej z ul. Słoneczną stał w przeszłości „Dom Ludowy” ze znajdującą się na piętrze salą widowiskową, wykorzystywaną w pierwszych powojennych latach jako miejsce popularnych wśród mieszkańców Czaplinka zabaw tanecznych. Po lewej stronie zachował się ciąg starej tradycyjnej zabudowy składający się z posesji nr 5, 7, 9, 11. Znaczna część budynków stojących przy ul. Drahimskiej posiada bardzo nisko usytuowane okna parteru. Budynek przy ul. Drahimskiej 5 jest jednak pod tym względem prawdziwym ewenementem. Parapet najniższej położonego okna tego domu znajduje się bowiem zaledwie kilkanaście centymetrów nad poziomem chodnika. Warto zwrócić uwagę na budynek posesji Drahimska 7. Pod tynkami tego pochylonego ze starości domu, kryje się dawna konstrukcja szachulcowa. Zachowała się kompletna dawna drewniana stolarka okienna z oryginalnymi okuciami, z rzadko już dziś spotykanymi oknami otwieranymi na zewnątrz. Warto zwrócić uwagę na stare, zapewne XIX-wieczne drzwi wejściowe. Uwagę przechodniów zwracają umieszczone na drzwiach okucia wykonane z blachy, w tym dwa okucia w kształcie ukoronowanych orłów. Blaszane orły nie są jednak oryginalne. W 1987r. oryginalne orły zniknęły, a po krótkim czasie na drzwiach w tym samym miejscu pojawiły nowe - wzorowane na starych. Zrekonstruowane orły wykonane są jednak z mniejszą



*Ul. Drahimska 7. Wizerunek orla na drzwiach - stan z 1971r.*



precyzją niż usunięte orły oryginalne. Ciekawostką jest fakt, że podobne okucia w kształcie orłów odkryte zostały również na starych drzwiach odnalezionych w latach osiemdziesiątych, podczas prac rozbiórkowych prowadzonych na terenie posesji Rynek 4 i Rynek 5 po zniszczeniach spowodowanych pożarem z około

Z prawej strony widzimy wylot ul. Słonecznej z dobrze zachowanymi ciągami starej tradycyjnej zabudowy, której część stanowią zabudowania pełniące w przeszłości funkcję zagrod rolniczych. Idziemy dalej wzdłuż ul. Drahimskiej bardzo wąskim chodnikiem. Aż do skrzyżowania z ul. Wąską po obu stronach ulicy znajdują się ciągi starej tradycyjnej zabudowy z fasadami oddalonymi na znacznym odcinku zaledwie ok. 1,5 od jezdni. Jedynie powojenne budynki wypełniające luki w starej zabudowie usytuowane są w głębi posesji. Niektóre ze starych budynków, znajdujących się przy ul. Drahimskiej, miały w przeszłości charakter zagrod rolniczych, o czym świadczą charakterystyczne bramy wjazdowe oraz zabudowania gospodarcze w podwórzach. Są to pamiątki po rolniczej przeszłości naszego miasta. Aż do lat sześćdziesiątych w zabudowaniach gospodarczych otaczających podwórza powszechnie hodowano zwierzęta i zwykłym widokiem były stada krów idące ul. Drahimską w stronę podmiejskich pastwisk.

Przed skrzyżowaniem z ul. Wąską w stojącym po lewej stronie ulicy budynku Drahimska 39, w przeszłości przez wiele lat funkcjonował bar. Ciekawostką jest to, że ten niewielki bar w ogóle nie posiadał miejsc siedzących. Umebłowanie baru przystosowane było do spożywania napojów i potraw na stojąco. Spożywano tu głównie napoje. O barze krążyła anegdota, że jeden ze stałych bywalców założył się, że wprowadzi do baru konia i zakład ten oczywiście wygrał. Obecnie jest tu zakład fryzjerski. Po prawej stronie, na znajdującym się w rozwidleniu ulic Drahimskiej i Wąskiej pustym placu, powstałym w wyniku powojennych wyburzeń, widzimy niewykończony jeszcze „Dom dla

Agnieszki”. Ten przeznaczony dla niepełnosprawnej czaplinianki budynek, wznoszony jest staraniem Stowarzyszenia Kiwanis International ze środków pochodzących z darowizn. Budowę rozpoczęto w wyniku realizowanego w Czaplinku i w Lesku w 2005r. programu telewizyjnego „Miasto Marzeń”. Za skrzyżowaniem z ul. Wąską po lewej stronie mijamy dwa powojenne budynki mieszkalne, a następnie ciąg starych domów zakończony budynkiem nr 53A. Budynek ten tylko od strony ulicy wygląda jak zwykły dom mieszkalny. W głębi posesji nosi on cechy typowe dla dawnej architektury przemysłowej. Tu znajdowała się w przeszłości rozlewnia piwa i wytwórnia wód gazowanych. Przez wiele powojennych lat w rozlewni było butelkowane piwo pochodzące głównie z browaru polczyńskiego a także z browaru koszalińskiego i elbląskiego. Idziemy dalej w kierunku usytuowanej po prawej stronie ulicy stacji benzynowej. Wśród mijanych budynków zwraca uwagę stojąca po lewej stronie ulicy posesja nr 55, będąca przykładem dobrze zachowanej starej zagrody rolniczej z dużym podwórzem i z zabudowaniami gospodarczymi, a także stojące w jednym ciągu z zabudową mieszkalną, dwie stare stodoły zlokalizowane między posesjami 55A i 57. Dalej po lewej stronie znajduje się ogrodzony niezabudowany plac, na którym przez wiele powojennych lat funkcjonował ośrodek campingowy „Gromady” z polem namiotowym a później wybudowany w roku 1978 zajazd „Czapla”, który został kilka lat temu rozebrany. Tuż obok znajduje się park. Naprzeciw, po prawej stronie widzimy zmodernizowaną niedawno stację paliw. Podam jako ciekawostkę, że obok stacji paliw znajdował się niegdyś warsztat garbarski. Kończymy nasz spacer przy zbiegu z ul. Parkową.

Zbigniew Januszaniec



Fragment ul. Drahimskiej - stan sprzed 1939r.

1989r. W mijanym ciągu tradycyjnej zabudowy warto zwrócić uwagę również na budynek Drahimska 11. Znajdował się tu niegdyś sklep mięsny. W głębi posesji znajdowała się niewielka masarnia. Zachowały się tu m.in. dawne okna wystawowe z widocznymi we wnętrzu sklepu elementami dawnego wyposażenia, charakterystycznego dla sklepów tej branży.

Idąc dalej widzimy z lewej strony wąską lukę w zabudowie ze zbiegającym w kierunku j. Drawsko pieszym ciągiem ze schodami. Następnie mijamy stojącą w głębi posesji budynek mieszkalny z wieżyczką, o architekturze przypominającej niewielki pałacyk.

## Drawskie Strony Internetowe

**DSI**  
Drawskie Strony Internetowe

Korzystając z uprzejmości „Kuriera Czaplineckiego”, chcemy dla Tych, którzy nie spotkali się z nami w Internecie przybliżyć porozumienie stron DSI.

Nieformalne porozumienie, jakim są Drawskie Strony Internetowe to strony działające w naszym regionie i związane z nim. Pomysł i idea zrodziła się w lipcu 2006 roku pomiędzy administratorami: DrawskoPomorskie.com, Gudowo.go.pl, Drawskim Forum oraz nieistniejącą już DrawskoXtreme.com.

**Dlatego też, 24 grudnia 2007 roku została utworzona strona porozumienia DSI pod adresem [www.dsi.net.pl](http://www.dsi.net.pl), której tematyka i zakres informacyjny dotyczył już całego powiatu drawskiego, w tym Czaplinka.**

Co znajdziemy na [dsi.net.pl](http://dsi.net.pl)?

Strona to w głównej mierze aktualności z wszystkich gmin naszego powiatu. Informacje są aktualizowane codziennie i podzielone na gminy oraz te, które dotyczą całego powiatu. Wydzieliliśmy również dział sportowy, video. Tworzony jest dział felieton oraz wywiad.

Co więcej:

**Duży katalog stron z naszego powiatu.** Jest ich już ponad 170. Wszystkie ułożone tematycznie, również wg gmin. Firmy, turystyka oświata ....

**DSI to także katalog firm z naszego regionu,** doskonale indeksowany przez wyszukiwarki.

Dla przykładu wpisz w Google fryzjer drawsko a na pierwszym miejscu właśnie zobaczysz jedną z firm w katalogu DSI. Podobnie dla wielu przykładów: *ZGM Czaplinek, katalog firm Czaplinek.*

**Galeria.** Przepiękne zdjęcia dodawane przez mieszkańców, często pasjonatów naszego regionu. Zdjęć jest coraz więcej, a galeria wygodna zarówno dla oglądających jak i dodających fotografie.

**Kalendarz wydarzeń.** W pełni automatyczny system prezentacji nadchodzących wydarzeń podzielonych w kategorie. Z możliwością przedstawienia także na innych stronach.

**Kurier Czaplinecki Online** - Wydzielona część serwisu DSI poświęcona właśnie KC. Dział do pobrania, oraz gorące tematy. Tutaj można porozmawiać z redaktorami Kuriera. Wyrazić opinie zarówno pochlebne jak i te mniej.

Każdy internauta ma możliwość samodzielnego dodania czy firmy do katalogu, strony WWW, zdjęcia czy wydarzenia. W większości przypadków nie jest wymagana rejestracja. Wygodniej jest jednak być zarejestrowanym, zyskuje się wtedy możliwość edycji wybranych materiałów. Komentarze są podpisywane automatycznie, i uzyskuje się możliwość korzystania z prywatnych wiadomości z innymi użytkownikami serwisu. Każdy użytkownik ma swoją księgę gości.

Zarejestrowani otrzymują od DSI powiadomienia poprzez email o ważnych sprawach w naszym regio-

nie. Nie zalewamy jednak skrzynki niepotrzebnymi informacjami. Nie spamujemy. Zawsze jednym kliknięciem można zakończyć subskrypcję biuletynu.

W ramach projektu porozumienia DSI udostępniamy na stronie głównej [dsi.net.pl](http://dsi.net.pl) **ogłoszenia drobne**. Aby je dodać trzeba się zarejestrować na Drawskim Forum. Wyświetlają się one także na innych stronach.

Kolejnym projektem naszych stron jest projekt pod nazwą **„Moja Firma w Internecie”**

Projekt to DARMOWA REKLAMA na stronach internetowych wszystkich członków DSI. Polecany szczególnie niewielkim firmom. W ramach projektu budowana jest niewielka podstrona na DSI, a na stronach Porozumienia wyświetlany baner reklamowy.

Kierunki rozwoju to w głównej mierze rozwój DSI polegający na dotarciu do jak największej rzeszy internautów. Najlepszym sposobem na to jest wysoka jakość merytoryczna naszych stron i ich niezawodność. Ciągłe staramy się rozwijać, budować.

Nie jesteśmy firmą i nie mamy osobowości prawnej. Robimy to, bo lubimy. Uważamy, że są to strony tworzone przez mieszkańców dla mieszkańców naszego powiatu. Ważni są dla nas wszyscy. Zarówno Ci, co oglądają strony, jak i Ci, co aktywnie uczestniczą.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzin naszych stron.

Administrator Adam Cygan

**KURIER CZAPLINECKI** - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektronicznej: [kurierczaplinecki@poczta.neostrada.pl](mailto:kurierczaplinecki@poczta.neostrada.pl); [www.dsi.net.pl](http://www.dsi.net.pl); [www.czaplinek.pl](http://www.czaplinek.pl).  
Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: [dudorzbg@poczta.neostrada.pl](mailto:dudorzbg@poczta.neostrada.pl). Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.  
Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: [takosmider@wp.pl](mailto:takosmider@wp.pl)  
Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.  
Nakład: 1500 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94-374 41 80.  
Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji.  
Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji.  
Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 50 zł, czarno biały – 25 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł.





# Problemy działkowców

Kalendarzowa zima jeszcze trwa, ale na działkach i w ogrodach powiało wiosną. Kwitną już krokusy i przebiśniegi. Ten widok nasrca optymistycznie, ale przypomina też, że czas zacząć przygotowania do przedwiosennych siewów w skrzynkach i kuwetach oraz przeprowadzić pierwsze zabiegi pielęgnacyjne i opryski drzew i krzewów. Oczywiście różnobarwne ciemierniki. Niektóre ich odmiany kwitną aż do kwietnia. Tych kwiatów raczej nie należy przesadzać. Lepiej niech zostaną na tym samym stanowisku. W sklepach ogrodniczych wybór nasion kwiatów i warzyw jest ogromny. Wybór jest trudny, ale na coś musimy się zdecydować, bo wszystkiego na działce nie pomieścimy. Warto wysiać nasiona roślin jednorocznych, które mają długi okres wegetacji i tym samym długo cieszą wzrok. Fachowcy polecają: hortensję ogrodową, lobelię, lawendę wąskolistną, różę miniaturową. W przedwiosniu musimy też pamiętać o nawożeniu trawników, kwia-

tów, drzew i krzewów słabym roztworem nawozów wieloskładnikowych.

Działka to hobby, które trzeba pielęgnować, aby przekonać się, jak wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy można robić uprawiając warzywa i kwiaty, sadząc drzewa i krzewy. Zysku materialnego nie osiągniemy, ale wielką satysfakcję – tak. Większość działek uprawiają ludzie starsi, ale ze względu na stan zdrowia zmuszani są do rezygnacji z czegoś, co sprawiało im przez wiele lat dużo radości.

Największym zmartwieniem zarządu jest nie przekazywanie dzieciom lub wnukom swojego dorobku. W ogrodzie działkowym im. Adama Mickiewicza są wolne działki. Dobrze by było, gdyby młodzi ludzie chcieli kontynuować to, co zaczęli ich rodzice lub dziadkowie.

W marcu 2008r. Zarząd ROD wchodzi z pracami ziemnymi związanymi z wymianą sieci wodociągowej tłoczącej o przekroju rur 100 mm na odcinku 100 m

oraz dostosowaniem do tych warunków technicznych hydroforni. Koszt tego zadania wyniesie około 4 tys. zł pod warunkiem, że prace ziemne zostaną wykonane przez działkowców. Skorodowane rury i częste ich pęknięcia wymuszają wymianę tej sieci.

Zarząd i użytkownicy działek są zaniepokojeni częstymi włamaniami i dewastacją altan. Do końca lutego włamano się do 16 altan, z których wprowadzić nie zginęło, ale straty materialne i tak są poważne.

Apelujemy do ludzi młodych, aby zdecydowali się na przejmowanie działek. Ziemia Was potrzebuje i na pewno nie oszuka. Prowadźcie aktywny tryb życia. Pamiętajcie, że zdrowy jest nawet niewielki, ale systematyczny ruch, np. praca na działce, na której można robić wiele pożytecznych rzeczy. Przebywanie na łonie przyrody to doskonały lek wzmacniający organizm. Zapewniają Was o tym

Brunon Bronk i Marian Sujecki

## Co się dzieje na hali

Hala widowiskowo-sportowa otwarta jest w godzinach od 8.00 do 22.00 w dni powszednie, natomiast w weekendy do późnych godzin wieczornych. Od godz. 8.00 do 14.20 bezpłatnie z hali korzystają szkoły, natomiast w godzinach popołudniowych jest ona wykorzystywana przez firmy i stowarzyszenia z terenu naszej gminy. Cyklicznie co sobotę odbywają się turnieje piłki siatkowej, a w każdą niedzielę, halowej piłki nożnej.

Wynajęcie hali cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, w miesiącu lutym odbywały się liczne turnieje między innymi:

- Halowy Turniej Piłki Nożnej;
- Czaplinecka Amatorska Liga Piłki Siatkowej;
- Turniej Orlików Halowej Piłki Nożnej;
- Turniej Młodzików Halowej Piłki Nożnej;

- zajęcia sportowe - Ośrodek z Brzezinki;
- zajęcia młodzieży z ZHR Police;
- Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych Powiatu Drawskiego w Piłce Siatkowej Chłopców.

Dyrekcja CzOKSiR wychodzi z propozycją poszerzenia oferty o spotkania integracyjne dla członków rodzin pracowników firm i zakładów.

Ponadto zapraszamy firmy, zakłady pracy, stowarzyszenia, itp. do umieszczania swojej reklamy, swojego logo, na terenie hali widowiskowo-sportowej. Ceny będą ustalone w zależności od miejsca ekspozycji banera oraz jego wielkości.

Wszelkich informacji udzieli pani Janina Gąszcz - Dyrektor Czaplineckiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji.

CzOKSiR

## Lutowy czat z Panią Burmistrz

W dniu 24 lutego odbył się czat z Panią Burmistrz Czaplinka Barbarą Michalczyk. To już czwarte z rzędu spotkanie od lutego ub. roku. Przez dwie godziny trwał dialog. Padło ponad 40 pytań od ok. 20 osób.

Chwała Pani Burmistrz za odwagę prowadzenia tego typu komunikacji z mieszkańcami. Nastawienie się na krytykę społeczną jest swoistą higieną psychiczną, jaką każda władza powinna stosować, by nie wpaść w samozadowolenie. Natomiast efekt tych działań, mamy nadzieję, przyczyni się do większej wrażliwości rządzących na sygnały płynące od mieszkańców.

Pewną niedogodnością było półgodzinne opóźnienie udzielania odpowiedzi w stosunku do zadawanych pytań, po kilkunastu minutach od chwili rozpoczęcia, efektem czego były powtarzające się pytania. Przygotowując kolejny czat, należy poprawić również szybkość udzielania odpowiedzi, gdyż „wydajność - 1pytanie/3 minuty” jest niezadowalająca. Odpowiedzi na ponad 40 pytań, na które nie zdążyła odpowiedzieć Pani Burmistrz do końca czasu przewidzianego na czat, w dn. 27 lutego zostały zamieszczone na stronach internetowych „Wrota Czaplinka”, pod adresem: <http://wrota.czaplinek.pl/images/soniu/czat/czat4.pdf>

Tematyka pytań była bardzo zróżnicowana, i w większości dotyczyła naszej czaplineckiej społeczności.

Zapis ostatniego czatu oraz poprzednich znajdziecie na stronie: [http://wrota.czaplinek.pl/component/option,com\\_moderatedchat/Itemid,222/](http://wrota.czaplinek.pl/component/option,com_moderatedchat/Itemid,222/)

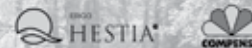
Kolejny czat w maju. Zapraszamy.

Redakcja

### POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

#### UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne



HDI Samopomoc, PTU  
HDI Asekuracja, Polisa Życie  
Andrzej Wesółowski

Zapraszamy:  
Pn.-Pt. 8.00-18.00  
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35  
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843

### Usługi remontowe i ogólnobudowlane

## BUDUJ Z ROMANEM

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych Klientów, proponujemy kompleksową obsługę, poczynając od modernizacji, aż do kompletnego wykonania wnętrza. Oferujemy wysoką jakość wykonywanych usług.



Roman Tomczak  
Czaplinek 78-550, ul. Apteczna 1  
tel. 692 666 912



# Nie wypalaj - nie zabijaj !!!

**W**ypalanie traw i pozostałości roślinnych choć pozornie naturalne, wręcz tradycyjne, powoduje niekiedy szereg niebezpiecznych, a czasami także tragicznych zdarzeń.

W 2006 roku odnotowano na terenie powiatu drawskiego 235 zdarzeń związanych z wypalaniem traw na nieużytkach. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę zdarzeń 1228, pożary te stanowią 19 % ogółu zdarzeń. Dlaczego NIE wypalaniu traw ??? Wypalanie traw i zarośli jest prawnie zabronione! Jest to jeden z najbardziej brutalnych sposobów niszczenia środowiska. Wbrew pozorom, wypalanie nie daje żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie - przynosi jedynie szkody dla przyrody, jak i samego człowieka. Niestety, okazuje się, że co roku w takich pożarach giną też ludzie - najczęściej ci, którzy podejmują się wypalania. Zazwyczaj bezpośrednią przyczyną zgonu jest zawał serca, udar termiczny lub gwałtowna zmiana kierunku wiatru, a co za tym idzie - wielkość płomienia, co zaskakuje nieświadomego wypalacza. Wypalanie to jedna z istotnych przyczyn zatrucia i tak już nadmiernie zanieczyszczonej atmosfery - tysiące pożarów w skali kraju wiąże się z „wyrzucaniem” do niej dziesiątków ton tlenku węgla oraz innych niebezpiecznych związków chemicznych. W związku z tym z roku na rok pogarsza się stan zdrowia społeczeństwa, zmniejsza się przeciętna długość życia: - zastraszająco wzrasta ilość chorób nowotworowych: - następują

niekorzystne zmiany w układzie kostnym: - wyraźnie nasilają się choroby układu krążenia: - coraz więcej kłopotu sprawiają choroby oczu: - smog atakuje układ oddechowy, wzrasta natężenie chorób alergicznych. Dla porównania przytoczmy przykład dymu papierosowego, wszyscy wiemy, jak jest szkodliwy, dlatego walczyliśmy z nałogiem palenia papierosów. Tak samo postępujemy w odniesieniu do wypalania traw! Jeżeli ktoś pali papierosa w miejscu publicznym, zwracamy mu uwagę - tak samo robimy, widząc jak ktoś bezzwłocznie wypala trawy. Dym pochodzący z wypalania jest bardzo niebezpieczny nie tylko z powodu zatrucia atmosfery. Wypalanie traw niebezpiecznie utrudnia również poruszanie się po drogach kierowcom. Gęsty dym ścielący się na drogach ogranicza widoczność, w wyniku czego, podobnie jak we mgłę, dochodzi do wielu wypadków i kolizji. Wszystko to prowadzi do strat materialnych, a także osobistych tragedii. Wypalanie jest świadectwem braku kultury. Wypalacze kompromitują nas jako społeczeństwo w oczach gości i turystów zagranicznych. Wypalanie traw to zjawisko typowo polskie, nie występujące w Europie Zachodniej. Dobrze widoczny ogień, zwłaszcza wieczorem, powoduje lęk i stres u wielu osób, zwłaszcza starszych. Bezzwłoczne uśmiercanie roślin i zwierząt, a czasami nawet ludzi, poprzez wypalanie godzi w uczucia religijne wielu ludzi („nie niszczy, nie zabija”). Każdy pożar, a co za tym idzie - każda inter-

wencja, sporo kosztuje. Sam przyjazd straży pożarnej do ognia kosztuje kilkaset złotych, w skali kraju są to dziesiątki tysięcy pożarów. Koszty to nie tylko wylana woda, spalone paliwo, zużyty sprzęt. To przede wszystkim ludzkie życie, zmęczenie, co nie sposób określić w złotych, więc trudno precyzować/oszacować straty. Są to na pewno miliony zł. Te ogromne sumy pokrywane są w ostatecznym rozrachunku z Budżetu Państwa. Oznacza to, iż to my - całe społeczeństwo - ponosimy ciężar finansowy walki z pożarami. Zapewne każdy z nas miałby ciekawsze propozycje na zagospodarowanie tak wielkich kwot pieniędzy, które każdego roku „przemijają z wiatrem”. Np. można by zakupić nowy sprzęt dla strażaków, karetki pogotowia, podreperować służbę zdrowia, edukację, itd. Należy pamiętać o kolejnej bardzo ważnej kwestii, kiedy strażacy są zadysponowani do akcji gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni w innym miejscu, np. do ratowania życia ludzi poszkodowanych w wypadku drogowym, czy innym tragicznym zdarzeniu. Zaangażowanie w akcję gaszenia trawy powoduje znaczne wydłużenie czasu dojazdu do miejsca zdarzenia, a często o życiu człowieka decydują minuty.

Opracował:  
asp. Andrzej Podolak na podstawie:  
<http://www.adp.org.pl/trawy/>

# Pamiętajmy o pamiątkach

*Czy dzisiaj interesujemy się pamiątkami z przeszłości? Czy w ogóle chcemy „pamiętać”?*

Cmentarz jest to specyficzne miejsce, które u jednych wzbudza nostalgię, u innych smutek, najczęściej odwiedzane w Święto Zmarłych lub z okazji rocznicy śmierci naszych bliskich. Tymczasem niezauważane przez nas często napisy nagrobne kryją wiele informacji o dawnych mieszkańcach naszych ulic, domów i mieszkań.

Napisy nagrobne (inaczej inskrypcje lub epitafia) zdobią prawie każdy czaplinecki nagrobek i są jednocześnie świadectwem ludzkiej wiary, nadziei, rozpacz, pamięci i kultury. Epitafium niewątpliwie „ożywia” płytę nagrobną, jest bez znaczenia czy jest skromne, czy też bardzo rozbudowane, jego celem - w intencji fundatorów nagrobków - jest zachowanie pamięci o bliskich im osobach.

Wielu z nas nawet nie zdaje sobie sprawy, ile można dowiedzieć się o zmarłym z najprostszej inskrypcji. Zainteresowanym odpowiadam, że przykładowo przodkowie pochowanego na naszym cmentarzu pana Andrzeja Hryszana najprawdopodobniej pochodzili z Ukrainy, a prapradziadek zmarłego pana Sylwestra Szostaka był najpewniej szóstym dzieckiem w rodzinie, stąd jego nazwisko. Rodzina nieżyjącej już pani Witkowskiej mogła pochodzić z Witkowiec bądź z Witkowa, a przodek pana Grzywaczewskiego mógł nie nosić długiej grzywy, ale przypuszczalnie hodował gołębie, bo wyraz grzywacz oznacza gatunek gołębia. Należy wspomnieć, że pochodzenie konkretnej osoby można ustalić tylko na podstawie szczegółowych badań genealogicznych. Przypomnę, że nazwiska polskie zaczęły się kształtować wraz z powstaniem państwa polskiego. Proces ten można zauważyć już w Bulli gnieźnieńskiej.

Dwa lata temu napisałam opracowanie językoznawcze dotyczące wybranych nazwisk (antropimów) osób pochowanych na cmentarzu w Czaplinku. Przedmiotem mojej pracy była strukturalno-semantyczna analiza nazwisk spisanych z nagrobków tzw. „starego” Cmentarza Komunalnego w Czaplinku.

Dzięki pomocy Wojtka Lisowca spisałam 498 nazwisk z nagrobków znajdujących się w najstarszych sektorach tego cmentarza, które dotychczas nie były zaewidencjonowane oraz wykonałam szczegółowy plan usytuowania nagrobków. Postanowiłam wówczas nieodpłatnie przekazać rezultaty mojej pracy Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Czaplinku. Wtedy też w poszukiwaniu materiałów do mojej pracy, przewertowałam zbiory naszej czaplineckiej biblioteki i tam też natknęłam się na najważniejszy „wolumin” opisujący historię naszego miasta, czyli Kronikę Czaplinka.

Miałam szczęście również poznać pana Piotra Kasprowicza, który na jednym ze spotkań w „Klubie nastolatki”, prowadzonym przez panią Jolę Paulińską w CZOK-u, bardzo ciekawie opowiadał o historii powojennego Czaplinka.

Ale wróćmy do tematu... przeglądając wspomnianą wyżej kronikę poznałam m.in. losy moich dziadków! Ojciec mojej mamy - Mikołaj Pilniewicz - (po wojnie listonosz) walczył w obronie Westerplatte, a drugi dziadek - Józef Hajdukiewicz - uczestniczył w walkach o wyzwolenie Czaplinka, szedł szlakiem Zdobyców Wąlu Pomorskiego. Moi dziadkowie, jak wielu Polaków w tamtym czasie, zostali przymusowo zesłani na te tereny w czasie II wojny św. Moja babcia, Rozalia Pilniewicz (z domu Kapuścińska), została tutaj przywieziona z „Japanki” w Łodzi. Wszak historia vita memoriae (historia jest pamięcią życia). Żadna z powyższych informacji nie znalazła się w inskrypcjach nagrobnych moich dziadków, ale dzięki Kronice Czaplinka, którą można traktować jak pamiątkę historyczną, te informacje przetrwają dopóki będzie trwał papier i nasza - ludzka - pamięć.

Z kroniki dowiedziałam się również, że córki mojej babci - Elżbieta Pilniewicz-Hajdukiewicz i Krystyna Pilniewicz-Grzebińska - były pierwszymi polskimi dziećmi ochrzczonymi przez niemieckiego proboszcza. Przy tej okazji zachęcam wszystkich do zapoznawania się z treścią wszystkich części kroniki. Może odkryjecie Państwo nieznane fakty z życia członków Waszej rodziny.



*Jeden z najstarszych polskich grobów na „starym” cmentarzu.*

Po lekturze kroniki zdałam sobie sprawę, że nie ma tam ani słowa o pierwszych grobach cywilów-Polaków, które dzisiaj niepodważalnie są pamiątką przeszłości. Apeluję więc do Zakładu Gospodarki Komunalnej, aby nie likwidowano najstarszych mogił, w których zmarli zostali pochowani w latach 1946-1950. Sprawdziłam, zachowało się ich zaledwie kilka. Uważam, że w takim samym stopniu zasługują one na uwagę i opiekę, co groby poległych w ostatniej wojnie żołnierzy.

Pamiątką historyczną dla byłych tempelburczyków jest zachowany pomnik niemieckiego proboszcza z 1931r., który dzięki dobrej woli grabarzy lub też samemu ZGK przetrwał aż do dnia dzisiejszego. Wydaje mi się, że można identycznie potraktować najstarsze cywilne polskie mogiły.

Jest takie powiedzenie, że człowiek umiera dopiero wtedy, kiedy się o nim zapomina, dlatego moim głównym celem jest ocalić od zapomnienia często jedyny ślad, jaki pozostawili po sobie mieszkańcy Czaplinka, czyli ich inskrypcje. Choćby tylko na papierze.

Jolanta Hajdukiewicz  
studentka 5 roku filologii polskiej  
Uniwersytetu Gdańskiego





## Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek

78-550 Czaplinek, ul. Sikorskiego 9  
tel./fax: 094/ 375 52 57, 094/ 375 54 14  
pbs.czaplinek@neostrada.pl www.pomorski-bs.pl

### Oferujemy szeroki asortyment usług bankowych

W szczególności polecamy:

- tanie kredyty dla osób fizycznych i firm;
- atrakcyjnie oprocentowane lokaty terminowe, w tym:  
**SUPERLOKATA - 6 % w stosunku rocznym.**

Działamy na rynku usług bankowych już od 58 lat.

ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-16.00



**Życzymy wszystkim wesółych  
i zdrowych Świąt Wielkanocnych.**



*Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych  
Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa,  
a także miłego odpoczynku wśród przyjaciół i w gronie rodzinnym*  
**SKŁADAJĄ**

Stanisław Kuczyński  
Przewodniczący Rady Miejskiej  
w Czaplinku

Barbara Michalczyk  
Burmistrz Miasta i Gminy  
Czaplinek



## **FH-U Krzysztof Jurkiewicz** **HURTOWNIA** Polecamy codziennie świeże warzywa i owoce **Atrakcyjne ceny!!!**

**Jabłka 1,90 - 2,70 zł/kg**

**Ziemniaki 0,54 zł/kg**



**Naszym Klientom życzymy Wesółych Świąt**

78-550 Czaplinek, ul. Walecka 45/1, tel. 094/ 375 59 68

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego  
składamy naszym Klientom  
najserdeczniejsze życzenia.  
Niech ten szczególny okres będzie  
czasem zadumy, wyciszenia, wypoczynku  
i prawdziwej radości

Pracownicy  
Stacji Kontroli Pojazdów  
w Czaplinku



*Wesółych i dostatnich Świąt Wielkanocnych życzy:*

# wabi market



Delma 0,5 kg



Asortyment soków Costa

**2,54**

**2,99**

**Zapraszamy do sklepów Wabi Market  
przy ul. Kochanowskiego 11 i Leśników 3**

**Zdrowych, wesółych  
Świąt Wielkanocnych  
oraz mokrego Dyngusa  
mieszkańcom miasta  
i gminy Czaplinek  
życzy**

radny Andrzej Polewacz







FIRMA HANDLOWO - USŁUGOWA

# CHEMIROL

- ♦ **środki ochrony roślin** 78-400 Szczecinek
- ♦ **nawozy ogrodnicze** ul. Bugno 3B
- ♦ **sznurek rolniczy** tel. 094/ 37 222 01
- tel./fax: 094/ 37 222 55
- kom. 604 484 632

## Kurier Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinki

**CZYTAJ**  
**„KURIER CZAPLINECKI”**  
 w wersji elektronicznej  
 do pobrania na stronach:  
[kurierczaplinecki.dsi.net.pl](http://kurierczaplinecki.dsi.net.pl)  
[www.dsi.net.pl](http://www.dsi.net.pl)  
[www.czaplinek.pl](http://www.czaplinek.pl)

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego  
 Zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia, itp.  
 Ceny w stopce redakcyjnej.

**Nie wierzysz? zadzwoń!**

tel. 602372119, e-mail: [dudorzbigniew@poczta.neostrada.pl](mailto:dudorzbigniew@poczta.neostrada.pl)  
 tel. 880744156, e-mail: [takosmider@wp.pl](mailto:takosmider@wp.pl)

### Szkółka drzew i krzewów ozdobnych

## CYPRYS

**Urszula i Krzysztof Kłoda  
 Aleksandra i Marcin Łuczyński**

Kołomąt 14  
 78-550 Czaplinek  
 tel. 094/ 375 31 00, 604 15 42 87  
 e-mail: [iglak@poczta.onet.pl](mailto:iglak@poczta.onet.pl)

## AUTO-MYJNIA SAMOCHODOWA

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- mycie ręczne
- mycie maszynowe
- pranie i czyszczenie
- tapicerki samochodowej
- wymiana oleju
- pranie dywanów

ZAPRASZAMY:

Pn. - Pt.  
 9.00 - 18.00  
 Sob.  
 9.00 - 17.00

PRZEDSIĘBIORSTWO  
 USŁUGOWE „AUTO-MYJNIA”  
 Daniel Flis

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5  
 tel. 607 551 771; tel. 605 935 303

## KWIACIARNIA Meg

Czynne  
**24h !!!**

- wiązanki
- bukiety ślubne
- kwiaty sztuczne
- stroiki wielkanocne
- kwiaty doniczkowe-wieniec

Małgorzata Nagórska  
 Czaplinek, ul. Długosza 2 (na przeciwko Straży Pożarnej), tel. 606 720 829

## SCHODY KACPER

**Ryszard Hnatowski**  
 78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 62

tel./fax: 94-375-45-17, kom. 0-605-432-844  
[www.schody-kacper.pl](http://www.schody-kacper.pl)

## AUTO-HANDEL PIONIER



- **USŁUGI TRANSPORTOWE**  
 (przewóz osób lub towarów),
- SKUP, SPRZEDAŻ, ZAMIANA  
 SAMOCHODÓW,
- WULKANIZACJA,
- SKLEP AUTO-CZĘŚCI,
- SPRZEDAŻ OPOŃ, NOWYCH  
 I UŻYWANYCH.

78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 22, tel. 094/ 375 78 78  
 kom. 606 630 295, 502 619 964

## MARGIP

Józef Błażejewicz

**POLECA:**

**BETON TOWAROWY**

- pompa do betonu

**PŁYTKI CHODNIKOWE**

- polbruk

**WYROBY Z BETONU**

- ogrodzenia, blozki betonowe

**USŁUGI BUDOWLANE**

- układanie polbruku, dom pod klucz



78-520 Złocieniec, ul. Cieszyńska 47  
 tel/fax: 094/ 36 722 83, kom. 604 443 540

## Skutery - Quady - Motocykle

**Wynajem quadów**

**Sprzedaj całą  
 dobę !!!**



**ROMET  
 MOTO-MAGNUS  
 ZIPP  
 TGB  
 KYMCO  
 PEUGOT  
 PIAGGIO  
 KEEWAY**

Czaplinek  
 ul. Wałęcka 55  
 tel. 094 375 30 14  
 kom. 664 486 091





## ZASŁUŻENI DLA MIASTA I GMINY CZAPLINEK

# Wierny młodzieńczym ideałom - Antoni Tołłoczko

Urodził się 15 sierpnia 1915r. w Kołupiu pow. Dwiński, w rodzinie Wiktora i Jadwigi z domu Jacuńska. W końcu 1920r., po wojnie polsko-bolszewickiej, rodzina przeprowadziła się do Wilna, a niecałkowicie potem do Landwarowa k/Wilna, gdzie Antek rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej. Po jej ukończeniu uczy się do 1934r. w gimnazjum w Wilnie.

Tu muszę zrobić dłuższą dygresję, by pojąć kim był Antoni Tołłoczko i skąd brały się jego pasje i motywy jego społecznego działania.



Na kursie żeglarskim przed wojną

Po odzyskaniu niepodległości w 1918r., przykładano w Polsce do spraw morza ogromną wagę. Głoszono tezę: „Nie ma dla Polski niepodległości bez dostępu do morza”. W jej imię zbudowano gdyński port, uruchomiono linie żeglugowe, obsługiwane przez najnowocześniejsze transatlantyki: Piłsudski, Batory i Pułaski. Powstała Wyższa Szkoła Morska, jak grzyby po deszczu powstawały kluby żeglarskie i przystanie. Założono „Ligę Morską i Kolonialną”, której organem był bardzo popularny miesięcznik „Morze” o nakładzie sięgającym 150 tys. egz.! Święta Morza były powszechnie obchodzone we wszystkich zakątkach kraju. Światli ludzie jasno dostrzegali też wybitne walory wychowawcze wychowania wodnego. W Wywiadzie dla lipcowego „Morza” w 1931r. tak określił te walory Dyrektor Państwowej Uczelni WF i PW (poprzedniczka AWF) W. Kiliński:

„Sporty wodne i turystyka wodna bezwzględnie kryją w sobie nieprzeciętne wartości wychowawcze. Z punktu widzenia kultury fizycznej są ćwiczeniem wyznaczonym. Pozwalają sporty wodne rozwijać wszechstronnie i harmonijnie cały organizm i odbywają się w idealnych warunkach higienicznych. Przebywanie na świeżym powietrzu, na słońcu, w turystyce wodnej, częste nocowanie w prowizorycznym namiocie, zwalczanie pewnego niebezpieczeństwa, którym jest zawsze żywioł, zbliżenie do przyrody, poznawanie kraju, a do tego życiowa lekcja odwagi, panowania

nad sobą, zimnej krwi, energii, a więc wychowywania cech, którebyśmy chcieli widzieć w każdym młodym Polaku - to tylko urywkowo rzucone wspaniałe duchowe oblicze sportów i turystyki wodnej”.

Już w szkole podstawowej dowiedział się Antek z geografii, że świat jest wielki, barwny i piękny. Są wysokie góry, pustynie, puszcze. Jest Afryka, Ameryka, Indie. A droga do nich wiodła przez morza i oceany. Czytał „Morze”, jako uczeń uczestniczył w obchodach Święta Morza. W 1930r. wstąpił do Ligi Morskiej i Kolonialnej. Uczestniczył w obozach i szkoleniach żeglarskich w Nowych Trokach, Brasławiu, Ignalinie i nad jeziorami Narocz i Świtez. Wtedy to pokochał żeglarstwo i przyswoił sobie głoszone przez Ligę Morską i Kolonialną idee. Po ukończeniu gimnazjum zgłasza się na ochotnika do Marynarki Wojennej. Niestety nie zostaje przyjęty, bo trzeba mieć „końskie” zdrowie. Dopiero w lutym 1937r. zostaje powołany do odbycia czynnej służby wojskowej w 1 Dywizji Piechoty Legionowej. Z kursów żeglarskich zna alfabet Morse’a, więc dostaje przydział do kompanii telegrafistów. We wrześniu 1938r. zostaje przeniesiony do rezerwy. Niedługo cieszy się cywilnym życiem i żeglarstwem. 24.08.39r. zostaje zmobilizowany i niecałkowicie rusza na fronty Wojny Obronnej Polski. 26 września dostaje się do sowieckiej niewoli i do 14 stycznia 1940r. przebywa w obozie w Szepietówce. Po zwolnieniu z niewoli wraca do Landwarowa.

Podejmuje pracę na kolei lecz po roku zwalnia się. W 1942r. Litwę zajmują Niemcy, a Antek nawiązuje kontakt z konspiracją. W 1944r. Niemcy zostają wypędzeni i Antek, bojąc się grozących sankcji za AK-owską przeszłość, podejmuje starania o ewakuację do Polski. W styczniu 1945r. zgłasza się do Związku Patriotów Polskich w ZSRR i po miesiącu gorączkowego oczekiwania otrzymuje kartę ewakuacyjną. W maju przekracza granicę, jest w Polsce i zaczyna poszukiwać swego miejsca na ziemi. Rok trwa wędrówka po miastach Polski - na odwrocie karty ewakuacyjnej jest 7 pieczęci kolejnych Punktów Etapowych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Wreszcie w maju 1946r. dociera do Czaplinki i zachwycony pięknem okolic postanawia osiąść tu na stałe. Zachował się dokument o zameldowaniu Antoniego Tołłoczki z dniem 8 maja na ul. Długiej 31.

Podejmuje pracę w kinie „Bałtyk”. Czaplinek był przed wojną dużym ośrodkiem sportów wodnych. Pozostało dużo sprzętu żeglarskiego i hangar nad j. Drawsko. Nikt nie dba o cenny sprzęt, pojawiają się szabrownicy. Antoni pomny przedwojennych doświadczeń i idei, zaczyna opie-

kować się opuszczoną bazą żeglarską i sprzętem, oraz inicjuje powołanie Ligi Morskiej, następczyni przedwojennej organizacji, której był wieloletnim członkiem. Kazimierz Krupiński, jeden z pierwszych burmistrzów Czaplinki, tak o tym pisze w swym sprawozdaniu: „Zorganizowano Ligę Morską, której Prezesem był sędzia Żmudziński, a doświadczony marynarz Tołłoczko borykał się nad zabezpieczeniem przed wyszabrowaniem łodzi ....”. (Jestem pewien, że tylko czujność i poświęcenie Antka ocaliły przed zrujnowaniem budynek OSW. Przecież pozbawione takiej opieki uległy zrujnowaniu po wojnie przystań „Pięć Pomostów”, „Dom Płazowy”, „Dom Ludowy” i inne obiekty). Ale Antek nie tylko pilnuje łodzi, jest też pierwszym w Czaplinku organizatorem zajęć z młodzieżą. Szkoli ją, uczy wiedzy żeglarskiej, miłości i szacunku dla przyrody. Wkrótce Liga Morska łączy się z Ligą Lotniczą, tworząc Ligę Przyjaciół Żołnierza, lecz Antek nadal pozostaje „na wachcie”.

W 1949r. przechodzi do pracy w Zespole Rybackim w Czaplinku, by łatwiej godzić pracę społeczną z pracą zawodową. W 1954r. żeni się i przychodzi na świat syn Mariusz. Po reorganizacji Zespołu Rybackiego zostaje w 1957r. przeniesiony do pracy w Złocieńcu, gdzie pełni obowiązki z-cy głównego księgowego. Ale i tam natychmiast podejmuje pracę wychowawczą z młodzieżą. Jest jednym ze współorganizatorów i działaczy Klubu Żeglarskiego ZEFIR w Złocieńcu. Szkoli młodzież na stopnie żeglarskie, a w sezonie letnim młodzież górniczą na obozach żeglarskich na j. Lubie. W czasie urlopów uczestniczy w rejsach morskich organizowanych przez Centralne Ośrodki Żeglarstwa Morskiego w Trzebieży i Jastarni. Ale nie zapomina o Czaplinku, który stał się jego małą ojczyzną - nadal działa w Młodzieżowym Ośrodku Sportów Wodnych.

Całe życie marzył o zbudowaniu jachtu pełnomorskiego. Żyje więc wyjątkowo ascetycznie, starając się zgromadzić niezbędne środki. W 1977r. zawiązuje ma-



Wygany z MOSW

szoperię pod nazwą „Towarzystwo Budowy Jachtu”. Koresponduje z konstruktorem Julianem Strawińskim w sprawie budowy pełnomorskiego jachtu klasy





„BRUCEO”. Gromadzi materiały i czyni starania o środki finansowe. Ale nie są to łatwe lata i nie udaje się zrealizować tej pięknej inicjatywy.

Przez wiele lat bierze jednocześnie udział w komisjach sędziowskich i zespołach organizujących regaty żeglarskie na terenie województwa koszalińskiego. Pełni odpowiedzialne funkcje członka zarządu, kierownika wyszkolenia, głównego sędziego i inne. Jest jednym z niewielu na terenie województwa koszalińskiego znawców sportu bojerowego. Po przejściu na emeryturę zostaje zatrudniony jako instruktor żeglarsstwa w Młodzieżowym Ośrodku Sportów Wodnych w Czaplinku. Spędza tam każdy dzień, nie szczędząc trudu i czasu. Jest lubiany przez młodzież, której przekazuje swą wiedzę, doświadczenie i żeglarską pasję. W tamtych latach żeglarsstwo rozwijało się w Czaplinku, przybywało klubów, jachtów i świetnie wyszkolonych żeglarzy. Wszyscy czaplineccy żeglarze z sentymentem wspominają te czasy.

Niestety, bezduszni ludzie, niepomni jego wielkich zasług dla żeglarsstwa i wychowania młodzieży,

zwalniają go z pracy w MOSW, a nawet zakazują przebywania tam. Mówił mi jego syn Mariusz, że ojciec nie mógł przeboleć tej nieludzkiej bezduszości. Mówił mu, że wynagrodzenia nie musiał otrzymywać, że on zajmował by się młodzieżą społecznie.

Zapewne ten cios skrócił życie tego szlachetnego człowieka. Zmarł 5 marca 1992r. i został pochowany na złocienieckim cmentarzu. Aby nie być posądzonym o subiektywizm w ocenie Antoniego Tołłoczki przytoczę tu słowa pożegnania innego wspaniałego działacza żeglarskiego, Grzegorza Rawęskiego z Klubu Tramp w Koszalinie:

„...z przykrością informujemy koszalińskie środowisko żeglarskie, że odszedł na WIECZNĄ WACHTĘ kol. Antoni Tołłoczko z Czaplinka. Był długoletnim skarbnikiem w KOZZ i działaczem żeglarskim w południowych rejonach województwa. Jachtowy sternik morski - uczestnik wielu rejsów, sędzia żeglarsstwa I klasy, współorganizator złocienieckiego i czaplineckiego żeglarsstwa, instruktor i wykładowca żeglarskiego kunsztu. Swoją praktykę żeglarską rozpoczął

przed wojną na jeziorze Świtez. Jego uczynność, skromny styl życia, pogodę ducha i oddanie się ułomowanemu żeglarsztwu, pamiętają starsi i młodszy żeglarze. Był kawalerem najwyższego polskiego odznaczenia żeglarskiego „Zasłużony Działacz PZZ”. Był również egzaminatorem KOZZ. W zmarłym straciliśmy nie tylko nestora koszalińskich żagli, ale i prawego, wartościowego człowieka, cenionego wychowawcę wielu pokoleń żeglarzy.”

Był bardzo skromnym i niestety niedocenianym w Czaplinku człowiekiem. Mimo tylu zasług, nigdy lokalne władze nie uhonorowały Go jakimkolwiek wyróżnieniem. Możemy naprawić ten błąd, nadając Ośrodkowi Sportów Wodnych imię Antoniego Tołłoczki. Może taki patronat spowoduje, że dla czaplineckiego żeglarsstwa nastaną lepsze czasy ?

Dziękuję Ani i Mariuszowi Tołłoczkom, wnuczce i synowi Antoniego Tołłoczki za umożliwienie mi napisania tych wspomnień.

Wiesław Krzywicki

## Koszalińskie Morsy w Czaplinku

W niedzielne południe 9 marca br. kilkudziesięcioosobowa grupa osób z Koszalińskiego Klubu Morsów „Posejdon” odbyła zimową kąpiel na plaży miejskiej nad j. Drawsko. Wiosenna aura (pogodne niebo, temperatura powietrza ok. +10st.C) sprawiła, że na plażę zawitały spore rzesze kibiców i spacerowiczów (ponad setka), którzy z podziwem i uśmiechami na ustach entuzjastycznie wspierali ludzi „z żelaza”. Natomiast dla „morsów” to już schyłek sezonu - temperatura powietrza przewyższała temperaturę wody.



Wejście do wody poprzedziła kilkunastominutowa rozgrzewka. Gdy poczuli się rozgrzani, rozciągnięci i przybyło im energii - rozebrali się i krótki czas aklimatyzowali się z zewnętrzną temperaturą powietrza, a potem wody, zanurzając w pierwszej kolejności kończyny dolne, ręce, głowę i na końcu korpus, by dokonać „pełnego zanurzenia” w kryształowych wodach naszego jeziora (brrrr...!!). W wodzie znalazło się ponad 30 osób, m.in. dwie panie z Czaplinka oraz małżeństwo z Drawska Pom.! Podczas wchodzenia do wody nie było widać dreszczy, czy gęsiej skórki. Koszalińscy twardziele zachowywali się tak, jakby był to środek lata. Co prawda kąpiel była krótka, ale wszyscy wyszli z wody zadowoleni i uśmiechnięci.

W związku z tym wydarzeniem zadaliśmy kilka pytań „Wielkiemu Morsowi”, czyli prezesowi koszalińskiego klubu, panu Sylwestrowi Zalewskiemu.

**Kurier:** Czy morsem może zostać każda osoba?

**Sylwester Zalewski:** Nie istnieją ograniczenia wiekowe, jednak członkostwo w klubie wymaga konsultacji lekarskich. Przeciwwskazaniami są choroby serca oraz choroby nowotworowe. Najlepiej porozmawiać o tym ze swoim lekarzem rodzinnym.

**Kurier:** W jakim wieku są Wasi członkowie?

**S.Z.:** Najmłodsze są dzieci. W następnym sezonie zamierzam wprowadzić w zimowe kąpiele swoją trzyletnią wnuczkę. Jeśli chodzi o górną granicę wieku, to właściwie nie istnieje.

**Kurier:** Czy zimowe kąpiele wymagają specjalnego przygotowania organizmu?

**S.Z.:** Nic takiego nie ma miejsca. Potrzebna jest tylko solidna rozgrzewka a potem już tylko kąpiel. Są osoby, które decydują się na kąpiel pod wpływem impulsu. Wchodzą do wody „z marszu”.

**Kurier:** Jak długo może trwać zimowa kąpiel?

**S.Z.:** Początkujący nie powinni spędzać w wodzie więcej niż 2-3 min. „Zawodowcy” potrafią się kąpać nawet ok. 15 min. Wszystko zależy od stanu fizycznego i samopoczucia kąpielącego. Trzeba zachować zdrowy rozsądek.

**Kurier:** Jakie korzyści płyną z takiego zamywania?

**S.Z.:** Przede wszystkim zdrowie. Zimowe kąpiele poprawiają ukrwienie. Po wyjściu widać czerwoną skórę. Poza tym hartowanie organizmu to podstawa w walce z przeziębieniami i grypką. Pozostaje również fantastyczne samopoczucie.

Wszystkich zachęcam do korzystania z takiego dobrodziejstwa.

**Kurier:** Po dzisiejszym „pokazie” kilka osób wyraziło chęć założenia Czaplineckiego Klubu Morsa. Czy możemy liczyć na Waszą pomoc?

**S.Z.:** Oczywiście. Propagujemy tę ideę na całym Pomorzu. Jeśli tylko uda Wam się zebrać grupę zapaleńców, z pewnością zagościmy tu znów.

**Kurier:** Widzę, że jednak broda się Panu trzęsie.

**S.Z.:** No tak. Po wyjściu z wody jest zimno, ale to szybko mija. Łatwiej jest kąpać się podczas mrozów, ale i dziś było przyjemnie.

**Kurier:** Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia.

**S.Z.:** Również dziękuję i mam nadzieję, że Wasi mieszkańcy docenią zimowe kąpiele.

Porozmawialiśmy również z panią Grażyną Grzonkowską, mieszkanką Czaplinka, która zanurzyła



swe ciało w odmętach lodowatej wody.

**Kurier:** Jak samopoczucie po tak ekstremalnej kąpieli?

**Grażyna Grzonkowska:** Wspaniałe uczucie, jakiego nigdy wcześniej nie doznałam!

**Kurier:** Rozumiem, że była to pierwsza tego typu kąpiel w Pani życiu, kiedy w Pani „dojrzała” decyzja, by poddać się tej próbie?

**G.G.:** Właśnie wczoraj się dowiedziałam o kąpieli „morsów” i bez wahania postanowiłam do nich dołączyć i również zasmakować tego przeżycia.

**Kurier:** Rodzi się inicjatywa powołania „Czaplineckiego Klubu Morsów”, czy dołączy Pani do tego grona?

**G.G.:** Z całą pewnością, w grupie zawsze raźniej i bezpieczniej zażywać kąpieli.

**Kurier:** Dziękujemy za rozmowę i do zobaczenia na plaży o każdej porze roku.

Po kąpieli wszyscy uczestnicy zimowej kąpieli posilając się gorącą herbatą oraz grochówką, wysłuchali krótkiego wystąpienia prezesa klubu i zaproszonych gości n/t j. Drawsko.

Nad bezpieczeństwem kąpielących, czuwali zarówno na wodzie jak i na brzegu, strażacy z Ochotniczej Staży Pożarnej w Czaplinku.

Wszystkich zainteresowanych ideą powołania „Klubu Morsów” w Czaplinku prosimy o kontakt: tel. 696 069 095; mail: roch0@poczta.onet.pl

Zbigniew Dudor i Marcin Kowalski





## Studniówka O.K. APEL do Burmistrza i Rady Miejskiej

**W** poprzednim numerze Kuriera napisaliśmy, że młodzież po studniówce dopuściła się aktów wandalizmu na terenie naszego miasta. Oddając numer do druku nie mieliśmy dostępu do informacji na temat przebiegu feralnej nocy. Jak się okazało, młodzież naturalna nie była odpowiedzialna za spowodowanie zniszczeń, a sama studniówka przebiegła bez ekscesów.

Byliśmy wyrazicielem powszechnie panującego przekonania, że to właśnie nasi maturzyści nabałaganili. Nasz tekst spowodował reakcję grona pedagogicznego i młodzieży. Kuriozalnie, dzięki nieścisłości, atmosfera się oczyściła i teraz już wszyscy wiedzą, że nasi maturzyści potrafią bawić się kulturalnie.

Przepraszamy tych, którzy poczuli się urażeni.

*Redakcja*

**M**y, niżej podpisani mieszkańcy Czaplinki, po raz kolejny zwracamy się do Burmistrza Miasta i Gminy Czaplinek o ostateczne rozwiązanie sprawy dzierżawionych przez nas od kilkudziesięciu lat działek rolnych, stanowiących ogrody przydomowe. Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania, działki te nie są działkami budowlanymi, co wynika jednoznacznie z zapisów planu. Bardzo prosimy o wyrażenie zgody na dokonanie przez nas zakupu tych działek w trybie przetargowym z przeznaczeniem na poszerzenie siedliska. Wydaje nam się, że po uzyskaniu aprobaty Rady Miejskiej jest to możliwe do przeprowadzenia. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dochód miasta może być nieco mniejszy niż w przypadku stosowania przetargów nieograniczonych, jednak fakt, że gospodarujemy na tych działkach po kilkadziesiąt lat, daje nam moralne prawo do uzyskania pierwszeństwa w prawie do ich zakupu. Nasze wieloletnie działania w tym kierunku

- ostatnia petycja z 1991r. - nie dały żadnych rezultatów. Wybierane przez nas władze z uporem godnym lepszej sprawy robiły wszystko, żeby uniemożliwić nam uzyskanie prawa do pierwokupu. Stosując sobie tylko znane kryteria, dokonywały przedłużenia umów dzierżawy dla zwykłych obywateli zawsze o 1 rok, dla lepszych o 3 lata lub na czas nieokreślony.

Mamy nadzieję, że Pani Burmistrz i Rada Miejska nie będzie przedkładać doraźnych, niewielkich zresztą korzyści, ponad dobro swoich obywateli i załatwi raz na zawsze nasze problemy z działkami przydomowymi, zgodnie z zasadami współzycia społecznego oraz literą i duchem prawa.

*Mieszkańcy Czaplinki – 18 podpisów*

*Powyższy apel przekazano Burmistrzowi i Radnym na posiedzeniu Komisji Infrastruktury.*

*R.*

## Zachęcamy do przekazania 1% podatku dochodowego na organizacje pożytku publicznego z POWIATU DRAWSKIEGO

**Z**miana zasad zasilania kont organizacji pożytku publicznego 1% podatku należnego wynikającego z zeznań podatkowych składanych przez osoby fizyczne obowiązuje od 1 stycznia 2007 r.

Jej celem było uproszczenie mechanizmu alokacji 1% przez darczyńców polegające na tym, aby to urząd skarbowy a nie podatnik dokonywał wpłaty na rachunek bankowy organizacji pożytku publicznego.

Podatnik decyduje o tym czy chce wspomóc cele statutowe organizacji pożytku publicznego, której organizacji oraz jaką kwotą. Zmniejszenie podatku należnego przysługiwało z tytułu dokonania wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego działającej na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

W konsekwencji, w obecnym stanie prawnym, podatnik, który chce podzielić się 1% swojego podatku z organizacją pożytku publicznego, nie musi sam dokonywać wpłaty na konto tej organizacji, a jedynie w składanym przez siebie zeznaniu podatkowym (PIT-28, PIT-36, PIT 36L, PIT-37, PIT-38) podać wysokość wnioskowanej (zadeklarowanej) wpłaty, która nie może przekroczyć kwoty odpowiadającej 1% podatku należnego, oraz dane pozwalające na

właściwe zidentyfikowanie organizacji pożytku publicznego, tj. jej nazwę oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego. Podatnik ma prawo wybrać tylko jedną organizację.

Powyższą zmianę zasad przekazywania 1% na konto organizacji pożytku publicznego odzwierciedla konstrukcja zeznań podatkowych za 2007 r.

Jednocześnie, podatnik w składanym przez siebie zeznaniu podatkowym może również podać dodatkowe informacje, które w jego ocenie mogą mieć wpływ na dystrybucję środków gromadzonych przez organizację pożytku publicznego (np. na konkretny cel).

Informację tę podatnik będzie mógł zamieścić w rubryce „Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem”, znajdującej się bezpośrednio nad wnioskiem o przekazanie 1% podatku należnego, odpowiednio w:

poz. 135 - PIT-28,  
poz. 311 - PIT-36,  
poz. 107 -PIT-36L,  
poz. 123 - PIT-37,  
poz. 59 - PIT-38.

Powyższe informacje zostaną przesłane organizacji pożytku publicznego przez organ podatkowy

jako uszczegółowienie przekazanych kwot.

Należy jednak pamiętać, że rozdysponowanie środków przekazanych przez organ podatkowy pozostaje w wyłącznej gestii organizacji pożytku publicznego. W Powiecie Drawskim status ten posiadają dwie organizacje pozarządowe: „Kiwaniś International Klub Czaplinek” (nr KRS 0000207446) oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pojezierza Drawskiego z siedzibą w Czaplinku (nr KRS 0000175510).

1 % można również wpłacać na organizacje ogólnopolskie, których oddziały prowadzą działalność na terenie Gminy Czaplinek: CARITAS Polska, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej RP „SALOS RP”, Salezjańskie Stowarzyszenie Wychowania Młodzieży w Pile, Związek Harcerstwa Polskiego, Zachodniopomorska Regionalna Organizacja Turystyczna w Szczecinie, Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP Zarząd Główny.

Źródło: Strona internetowa Urzędu Skarbowego w Drawsku Pomorskim Z.D.

## Świnie pod specjalnym nadzorem

**T**ykające bomby ekologiczne - to najkrótsze określenie tego, jak Najwyższa Izba Kontroli opisała stan przemysłowych ferm tuczu trzody chlewnej. Kontrolerzy zajrzeli też na Pomorze Zachodnie. Nie pozostawili na naszych chlewnikach suchej nitki. Oszczędzono tylko nic niewinne ludzkiej bezmyślności zwierzęta. Z protokołu pokontrolnego wynika, że od wielu lat, nagminnie i bezkarnie, właściciele dużych ferm zwierząt zatruwają środowisko naturalne i są uciążliwe dla mieszkańców. Kontrolerzy wskazali m.in. hodowlę w Miętynie, gmina Nowogard, Żabinie (Wierzchowo), Przybkowie (Barwice) i Chomętowie (Drawno). NIK negatywnie oceniła nadzór naszej administracji nad fermami. Zdaniem

inspektorów, kontrole wykonywane przez inspekcję weterynaryjną, ochrony środowiska oraz sanitarną, były niedostateczne. Okazało się, że w naszym regionie fermy działają w bezpośrednim sąsiedztwie parków krajobrazowych, rezerwatów przyrody oraz obszarów Natura 2000. Rzeczą dotyczy, m.in. fermy w Chomętowie, która usytuowana jest w otulinie Drawieńskiego Parku Narodowego, w obszarze chronionego krajobrazu oraz sąsiedztwie rzeki Drawy. Jak podkreślono w raporcie, w naszym regionie, spośród 19 gmin, na terenie których funkcjonują wielkoprzemysłowe fermy trzody chlewnej, mieszkańcy aż 12 gmin protestują przeciw potwornemu smrodowi gnojowicy wylwanej na okoliczne pola. Raport wy-

mienia m.in. Żeńsko, Żabin, Nowe Worowo, Nielep, Białe Dwory, Liskowo, Chomętowo. Z fermami prowadzącymi tuczą metodą wielkoprzemysłową walczy m.in. szczecińska Federacja Zielonych „Gaja”. Jej aktywiści dokonali symbolicznego zamknięcia dwóch takich obiektów w Przemysławiu koło Łobza i Żabinie koło Drawska.

A jak przedstawia się sytuacja w naszej gminie? Czekamy na informacje i sygnały zarówno od Czytelników, jak i właścicieli ferm oraz organów administracyjnych, sprawujących nadzór nad nimi, które przedstawimy na łamach „Kuriera”.

Źródło - „Gawex” - Z.D.





## Listy Czytelników

Bardzo się cieszę, że ponownie ruszyła „Biedronka” w naszym mieście oraz że podjęto decyzję w sprawie budowy kolejnego sklepu wielkopowierzchniowego przy ul. Waleckiej.

Obserwując ceny w naszych sklepach, przez ostatnie tygodnie zauważyłam, że skończył się raj drobnych handlowców i koszar klientów. I mam dość narzekania sklepikarzy, że pójdą z torbami, bo to nieprawda (vide: Złocieniec, Drawsko, Walcz, itp. – tam nadal funkcjonują te sklepy, jak dotychczas – nikt nie splajtował). Nie raz widziałam naszych rodzimych „handlowców” wynoszących z „Netto”, „Lidla”, „Kauflandu” kartony owoców, „zgrzewki” napojów i innych towarów, które po narzuconej wysokiej marży sprzedawane są w naszych czaplineckich sklepach. Zapewne inni mieszkańcy także zauważyli ten proceder. Zobaczymy jak będzie wyglądał przedświąteczny handel w Czaplinku, jeśli gros mieszkańców wybierze się na zakupy do okolicznych miejscowości i tam zostawi swoje pieniądze?

Co prawda przyjdzie sezon letni i nikt z naszych handlowców nie będzie się oglądał na „fanaberie” rozżalonych klientów. Ale mam nadzieję, że „niewidzialna ręka” rynku zadziała i w naszym Czaplinku.

J.S.

## Zimowe ferie w Stasikówce

Wśród licznych i czynnych zajęć proponowanych dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej w naszej parafii i miasteczku, był wyjazd w góry do Stasikówki. Celem była nauka jazdy na nartach i snowboardzie. Młodzież przygotowała się bardzo dobrze, zabrała ze sobą sprzęt sportowy, a ci, co go nie mieli – wypożyczyli. Wśród licznych zmagani, upadków oraz pokonywania własnych uprzedzeń, udało się pokonać wszelkie trudności i „złapać bakcyli”, aby swobodnie zjeżdżać ze stoku. Czas mijał szybko, więc trzeba go było spędzić intensywnie, aby go zbyt dużo nie zmarnować. Oprócz nauki jazdy był czas na zwiedzenie Zakopanego, a w godzinach wieczornych możliwość pójścia do kina, wejścia na Gubałówkę oraz przejścia szlakiem z Łysej Polany do Morskiego Oka. Podziwialiśmy skocznie narciarskie, zwiedziliśmy sanktuarium M.B. Fatimskiej na

Krzęptówkach, gdzie odmówiliśmy różaniec w języku łacińskim. Zatrzymaliśmy się również na cmentarzu na Pęksowym Brzyzku, gdzie pochowane są zwłoki największych zakopiańskich osobistości.

Młodzi ludzie z zapałem podejmowali trud wyjazdu. Trochę zmęczeni, ale radośni, wrócili do naszego miasteczka marzeń, aby dalej podejmować różne oczekujące ich zadania.

W wyjazdach wzięło udział 49 młodych ludzi ze szkół ponadgimnazjalnych i 47 uczniów gimnazjum, pragnących poznawać zakątki naszego kraju, uczyć się życia, poznawać zimowe sporty i dzielić się miłością i odpowiedzialnością jeden za drugiego.

Dziękuję wszystkim za odwagę w podejmowaniu trudu codziennego, młodego życia.

ks. Jarosław Kobiałka



## Opowieści drahimskie

### Koszary

- Jest! - krzyknął radośnie Piotrek, gdy kierowca niebieskiego samochodu zatrzymał się kilka metrów za nim

- Do Czaplinka? spytał autostopowicz. Kierowca kiwnął głową dopowiadając niskim głosem:

- Ale tylko do koszar.

- Jakich koszar, co pan wygaduje? – dopytywał się Piotrek wsiadając.

Kierowcą okazał się zgarbionym, brodatym mężczyzną, który na pierwszy rzut oka miał około osiemdziesięciu lat. Piotrek po chwili zdał sobie sprawę, że mężczyzna przypomina mu starą autochtonkę Gertrudę. Auto ruszyło. Kierowca poprawiając czapkę zamruczał coś pod nosem, zakaszał mocno, aż wreszcie ledwo wyraźnym głosem wymamrotał:

- Były, były donnervetter.

Piotrek nie odpuszczał, postanowił kontynuować temat:

- Panie, ja tu się urodziłem i o wszystkim wiem. Nie ma tu żadnych koszar, gadasz pan brednie!

Starzec jakby wzdrygnął się na te słowa i znowu zakaszał.

- To mało wiesz. Tu niejedną tajemnicę ziemia kryje... - odrzekł.

Po tych słowach ciekawość Piotra zwyciężyła:

- No to powiedz pan, jak wiesz lepiej?!

Starzec jeszcze bardziej zatrząsł się, zaczął kasłać i mamrotać. Wyglądał jakby walczył z sobą, aż wreszcie się przełamał i zapytał:

- Czy ryby łowisz?

- Jeszcze jakie! - krzyknął chłopak. Był on zapalonym wędkarzem, ale zdziwiła go zmiana tematu.

- A czy łowiłeś koło przepompowni wody? – spytał starzec.

- Pewnie! - odparował Piotrek.

- A czy zauważyłeś jak brzeg opada od razu stromo, chociaż po tej stronie jeziora wszędzie jest prawie mielzna?

- No rzeczywiście. - odpowiedział autostopowicz. Dopiero po tym pytaniu Piotrek zdał sobie sprawę, że mężczyzna ma rację. Kierowca kontynuował:

- Bo tam dawno temu znajdowały się niemieckie koszary. W tamtych czasach było ich wiele w cesarstwie. Mówiono, że o ich istnieniu sam Pan Bóg nie wiedział. Ich zadaniem było w zasadzie tylko dostarczać mięsa armatniego do wielce szacownej armii nie mniej szacownego i JKM Wilhelma II, władcy... - starzec zaczął wyliczać czego to JKM nie posiadał.

- A dni toczyły się w nich monotonnie, bez jakiegokolwiek odmiany. Zmieniali się nieraz tylko rekruci i gefrajtry, co ich przyuczali. Nowo przybyli nie musieli się wiele uczyć. Odbili tylko krótki kurs ładowania i czyszczenia starych karabinów. Zostali również zapoznani z obsługą archaicznych armat polowych, z których nie strzelano od ponad dwudziestu paru lat. Pozostałą część dnia wypełniała musztra. Baczość! Spocznij! Między komendami dało się słyszeć tupnięcia kilku oddziałów żołnierzy, a po komendzie „spocznij” następował przemarsz wokół flagi ukochanego cesarstwa. I tak przez całe dni. Aż pewnego dnia do koszar miał przyjechać sam Obersturmbanführer.

Przygotowania były nie z tej ziemi, trwały nieprzerwanie 24 godziny przez trzy dni. W czasie których czyszczono, ładowano, rozładowywano, musztrowano itp. Dziesiątki razy ćwiczone akademie na cześć gościa. Nie mogło być tylko dobrze, albo lepiej, czy tylko najlepiej. Dążono wszystkimi możliwymi środkami, żeby było idealnie. Efekt zaskoczył wszystkich! Całe koszary dosłownie

błyszczały! Żeby wzbogacić akademię na gałęziach zawieszono klatki ze słowikami, a do wędek przydrożnych wędkarzy przyczepiono kilkukilogramowe szczupaki.

A nuż Jego Szacowność zechce połowić...

Dowódca, którego ambicje zawsze sięgały dalej niż widział, był pewien awansu. Szczególnie wtedy, kiedy przemawiał w obecności Obersturmbanführera.

W swoim długim wystąpieniu chwalił wszystkich i wszystko co ponad Nim, a szczególnie Jego Królewską Mość w nieskończonym wymiarze. Na koniec obwieszcil:

„Żołnierze, dopóki tu stoimy będzie zawsze ziemia pruska!”

- No i długo tak nie postali. - wtrącił z uśmiechem na ustach starzec.

- Po chwili na placu rozległa się komenda „Baczość”. Wtedy najlepsza kompania w imieniu cesarza, prostując się przytupnęła obcasami z całej siły, aż grunt pod ich nogami zatrząsł się i zaczął znikać pod stopami niewinnych żołnierzyków, którzy w tym momencie poczuli lekkość i w kilka sekund zniknęli w ciemnej otchłani jeziora. Przykryła ich fala wody.

- Wysiadaj - nagle usłyszał Piotrek.

Zamyślony i nieco oszołomiony, chcąc nie chcąc wyskoczył z auta, które szybko odjechało. Nie zdążył nawet podziękować. Chciał dogonić gawędziarza, ale okazało się, że skręcił on w stronę jeziora. Najdziwniejsze, że nie było tam żadnej drogi. Piotrek w kilka minut dobiegł do miejsca gdzie zaczyna brzeg jeziora, a tam ani śladu po aucie. Wszystkie wątpliwości zagłuszył szum dochodzący z pobliskiej przepompowni.

Roman Jozef Rymar  
Toronto, Canada





## Apteka „Panaceum”

Czaplinek, ul. Długa 15-17

oferujemy:

- leki gotowe,
- kosmetyki,
- szeroki asortyment produktów dla niemowląt,
- wykonujemy leki recepturowe.

zaprasza  
pn.- pt. 8.00-18.00  
sob. 8.00-16.00  
niedz. i św. co drugi tydzień wg grafiku

## SKLEP ODZIEŻOWY

ODZIEŻ DAMSKA  
i MĘSKA  
BIŻUTERIA  
GALANTERIA

Czaplinek  
Jagiellońska 8

## Sklep odzieżowy

zaprasza na zakupy  
codziennie 10.00-18.00  
soboty 10.00-14.00

**Polecamy szeroki i ciekawy wybór  
odzieży damskiej i młodzieżowej  
NOWA KOLEKCJA WIOSENNA**

Barbara Łodziato, Czaplinek, ul. Sikorskiego 6 (deptak obok Pubu 21)

## BUJ-KAM

Stanisław Bujnowski  
Zakład Usługowo-Produkcyjno-Handlowy

### KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE I BUDOWLANE

- NAGROBKOWE • GROBOWCE • SCHODY
- PARAPETY • OBUDOWY KOMINKOWE
- BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE

[www.buj-kam.com](http://www.buj-kam.com)

78-550 Czaplinek, ul. Szczecińska 9  
(obok cmentarza)  
tel. 094/ 375 49 55, kom. 604 87 71 63

## SUPER PROMOCJA MASSIVE

**Halogeny**

**Kolory:**  
chrom  
satyna  
patyna

~~39,-~~ **29,-**  
GU10 / max 50W / 230V  
120/ 130 / 130

~~79,-~~ **56,-**  
2xGU10 / max 50W / 230V  
170/ 335 / 145

~~99,-~~ **69,-**  
3xGU10 / max 50W / 230V  
165/ 510 / 155

~~112,-~~ **79,-**  
3xGU10 / max 50W / 230V  
160/ 300 / 300

~~119,-~~ **89,-**  
4xGU10 / max 50W / 230V  
165/ 430 / 155

~~28,-~~ **22,-**  
plafon Ø 300  
chrom połysk  
chrom mat  
stare złoto

~~28,-~~ **21,-**  
plafon 1/2 Ø 300

## SALON LAMP

78-600 WAŁCZ, ul. KOŁOBRZESKA 8  
wjazd koło ronda od Czaplinka, tel. 067/ 258 92 31

OSWIETLLENIE

- DOMÓW
- OGRODÓW
- BIUR

UL. KOŁOBRZESKA 8

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15





**BUD&MEB**  
Piotr Worsowicz

**Wykonujemy meble na wymiar:**

- szafy z drzwiami przesuwными, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
- garderoby,
- zabudowy,
- meble kuchenne,
- meble pokojowe,
- meble biurowe.

**SYSTEMY ALUMINIOWE**  
**SEVROLL**

78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotrw34@gmail.com

**CENTRUM OGRODNICZE**  
Tomasz Rogoziński  
78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel. 094/ 374 09 06

**Oferuje:**

**Ogrodzenia panelowe**

- kwiaty rabatowe
- nasiona
- drzewa i krzewy:
  - liściaste,
  - iglaste
  - owocowe
- nawozy
- środki ochrony roślin
- małą architekturę
- meble ogrodowe
- baseny ogrodowe

**Oferujemy również fachowe doradztwo w urządzaniu ogrodów.**

**SPÓŁDZIELNIA UNIA**  
Koszalin  
ul. Lechicka 23

**Spółdzielnia „UNIA” KOSZALIN**  
ul. Lechicka 23  
**CENTRUM DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO**

Informuje, że rozpoczyna kurs na:  
**LICENCJĘ I-go i II-go stopnia**  
**PRACOWNIKA OCHRONY FIZYCZNEJ**

Miejsce szkolenia:  
Czaplinecki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji,  
ul. Pławieńska 1 a, Czaplinek  
Termin szkolenia: 17.03.2008r. 06.05.2008r.

Zgłoszenia  
pod numerem tel. (094) 342-40-35 wew. 329, lub 0 605 821 868  
[www.unia.koszalin.pl](http://www.unia.koszalin.pl)  
e-mail: [cdz@unia.koszalin.pl](mailto:cdz@unia.koszalin.pl)

## BEZPŁATNA KASACJA POJAZDÓW

Zezwolenie Wojewody Zachodniopomorskiego nr 4

### KONKURS!!!

**Kasując pojazd w naszej stacji demontażu bierzesz udział w losowaniu - główna nagroda 2000zł oraz nagrody rzeczowe.**

**Losowanie odbędzie się 16 XII 2008r.**

**Wyniki zostaną ogłoszone w gazecie, wylosowani zostaną powiadomieni listownie lub telefonicznie.**

## TRANSPORT GRATIS!

**PŁACIMY !!! ZA POJAZDY  
DOSTARCZONE DO  
STACJI DEMONTAŻU**

**Dobino 66, 78-600 Wałcz**  
tel. 067 258-73-79, 0 500-170-290

## III Rozgrywki Tenisa Stołowego

**W** sobotę 8 marca o godzinie 9.30 uroczystą Mszą Świętą w parafialnym kościele w Debrznie został zapoczątkowany III Inspektorialny Turniej Tenisa Stołowego LSO. Wszystkich powitał proboszcz tej parafii, ks. Dariusz Gojko sdb. Eucharystii przewodniczył i okolicznościowe kazanie do zgromadzonych ministrantów i opiekunów wygłosił Inspektorialny Duszpasterz LSO ks. Leszek Głównyński sdb.

Następnie udaliśmy się do Zespołu Szkół, gdzie przeprowadzono losowanie i eliminacje. Występowały trzy grupy wiekowe szkół: podstawowa, gimnazjum, i ponadgimnazjalne. W zawodach brało udział 18 parafii. Turniej przebiegał w duchu ks. Bosko, wzajemnej przyjaźni i zrozumieniu, że zawsze wygrywa najlepszy. Naszą parafię reprezentowały wszystkie trzy kategorie wiekowe, ogólnie zajęliśmy 2 miejsce drużynowo z 42 pkt. za



Lądem-Kowalewo 47pkt., a 3 miejsce zajęło Sarbinowo 38 pkt. O godzinie 13.30, aby wzmocnić siły fizyczne, zostaliśmy zaproszeni na obiad, po którym zostały rozdane nagrody.

Ten wyjazd był ważny dla naszych ministrantów, aby się wspólnie spotkać, uczyć kultury bycia i życia, dalej pracować nad swoim charakterem i umiejętnościami. Zawsze poznajemy nowych kolegów, nawiązując kontakty i zapraszając się nawzajem.

Dziękujemy wszystkim za zorganizowanie tego turnieju a ministrantom życzymy dalszej życiowej odwagi w podejmowaniu wyzwań i zdobywania umiejętności gry w ping-ponga.

ks. Jarosław Kobialka





# ŁABĘDŹ NIEMY - CYGNUS OLOR

Ang. - Mute Swan, niem. - Höckerswan, fr. - Cygne tuberculé, ros. - Лебедь szypun

W języku łacińskim zarówno cynus (środkowe c czytane jako k), jak i olor oznacza łabędzia. Długość ciała: 125-160 cm. Rozpiętość skrzydeł: 200-240 cm. Masa ciała 6,5-15 kg, ale pewien samiec rekordzista ważył 22,5 kg. Samice są wyraźnie mniejsze i drobniejsze od samców, co widać zwłaszcza po grubości skoków podczas zakładania obrączek. Samice mają także mniejszy mięsisty

badan nie stwierdzono ani jednego przypadku "rozvodu" wśród 500 par, które odnosiły sukces lęgowy. Spośród tych, którym nie udawało się wychować piskląt, „rozwiódło” się mniej niż 1%, a badana grupa ptaków nie była mała, bo stanowiła 1000 par. Pary z reguły obejmują te same rewiry lęgowe, nie znoszą sąsiedztwa innych par, a nawet innych dużych białych ptaków (łabędzi pokrewnych gatunków i np. pelikanów - co widać

jest dla łabędzia mało prawdopodobne. W ostatnich latach roczna śmiertelność młodych łabędzi musiała się jednak zdecydowanie obniżyć, gdyż obserwujemy ekspansję tego gatunku, m.in. w wyniku zimowego dokarmiania ptaków i zanieczyszczenia wód ściekami komunalnymi.

Na początku ubiegłego stulecia łabędź niemy był w Polsce gatunkiem skrajnie nielicznym. Gniazdowało u nas wówczas zaledwie kilkadziesiąt par. Po objęciu go ochroną sytuacja zaczęła się poprawiać, ale prawdziwa eksplozja liczebności nastąpiła w latach 70. ubiegłego wieku. Obecnie w granicach Polski gniazduje ponad 6 tysięcy par, a na Bałtyku zimuje 100 tysięcy osobników pochodzących z centralnej, wschodniej i północnej Europy. Część łabędzi zrezygnowała z dorocznych wędrówek i prowadzi osiadłe życie, zwłaszcza w zachodniej części kraju i w pobliżu niezamarzających zbiorników zaporowych, w miastach, itp. Dogodne warunki do zimowania na niezamarzających wodach, zimowe dokarmianie i eutrofizacja (przeżyźnienie) wód wskutek odprowadzenia ścieków komunalnych sprawiają, że młode ptaki mają większą szansę przeżycia pierwszej zimy, a także następnych lat. Wraz ze wzrostem liczebności jakość życia łabędzi wyraźnie się jednak pogarsza. Dawniej był to władczy, królewski i majestatyczny rzadki mieszkaniak niedostępnych jezior. Teraz wiosną młode łabędzie, które przezimowały na miejskich ściekach wyglądają mało majestatycznie, zjadają chleb rzucany im przez ludzi i drepczą we własnych odchodach. Z roku na rok trzymają się tych samych miejsc i nie wędrują jak na dzikie ptaki przystało. Zbyt wcześnie rozpoczynane zimowe dokarmianie sprawia, że młode ptaki, mając pod dostatkiem pokarmu, pozostają na stosunkowo niewielkich zbiornikach wodnych, zdając się na pokarm dostarczony przez ludzi. Potem, gdy nastaną mrozy i zimowa zawierucha, takie łabędzie dosłownie i w przenośni zostają na lodzie. Nikomu nie chce się do nich chodzić i przymarzają do lodu, a straż pożarna i służby miejskie mają pełne ręce roboty. Osłabione ptaki są transportowane do ogrodów zoologicznych, przytułków dla dzikich zwierząt lub gospodarstw życzliwych ludzi. Wystarczyłoby jednak rozpoczynać dokarmianie dopiero po nastaniu mrozów, by wiele łabędzi odleciało na zimę tam, gdzie ich miejsce, czyli na pływiczny zatok morskich.

Andrzej G. Kruszewicz  
(PTAKI POLSKI Ofic. Multico 2005)

Łabędź na gnieździe



wyrostek, tzw. guz, nad dziobem. Młode w pierwszym roku życia, do następnej wiosny, są brązowoszare. Mutacja immutabilis, zwana łabędziem polskim, charakteryzuje się białym ubarwieniem piskląt osobników młodocianych. Ptaki tej formy mają także różowe, a nie czarne nogi.

Łabędź niemy w swym rozległym i rozczłonkowanym areale lęgowym nie tworzy podgatunków. Zasiedla Wyspy Brytyjskie, centralną i północną Europę, i wyspowo rodzinne regiony Azji aż po Chin. Sztucznie osiedlone populacje występują także w Japonii, USA, RPA, południowo-zachodniej Australii i na Nowej Zelandii. Zimuje na niezamarzających wodach śródlądowych lub na płyciznach morskich, zwłaszcza zatok duńskich, a coraz częściej także w miastach.

Pokarmem łabędzi są w 95% rośliny wodne. Dodatkowo spożywają one nieco roślin lądowych (traw, zbóż) i pokarmów pochodzenia zwierzęcego, w postaci larw owadów, planktonu, skrzeku płazów czy ikry ryb. Długa szyja pomaga im w wydobywaniu na powierzchnię roślin rosnących pod wodą. W ten sposób dorosłe ptaki ułatwiają żerowanie swoim pisklątom. W nieco głębszych miejscach łabędzie „stają na głowie”, by sięgnąć po rośliny rosnące poza zasięgiem ich normalnego żerowania. Z wody wystaje im wówczas tylko kuper. W przeciwieństwie do innych kaczkowatych, ptaki te nie nurkują, co w razie zagrożenia zdarza się np. gęsiom i kaczkom właściwym, a dla wielu kaczkowatych jest normalnym sposobem zdobywania pokarmu.

Łabędź jest powszechnie uznawany za przykład monogamicznej wierności aż po grób. Różnie to z wiernością u ptaków bywa, ale w tym akurat przypadku badania naukowe zdecydowanie potwierdzają obiegową opinię, że łabędzie łączą się w trwałe, dożgonne pary. W czasie wieloletnich

trzinowisku, potrafią wzniesić nawet w ciągu kilku dni. Samica składa zazwyczaj 5-7 jaj, ale odnotowano lęgi nawet z 12 jajami. Wysiaduje głównie ona, przez 25-36 dni, podczas gdy samiec strzeże rewiru i ostrzega ją o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Pisklęta osiągają lotność w wieku 130-150 dni, ale wiele stadek rodzinnych utrzymuje się razem aż do wędrówki zimowej. Młode łabędzie nieme uzyskują dojrzałość płciową dopiero po 3 latach. Najstarszy zaobrazkowany ptak dożył 21 lat.

Śmiertelność młodych niemych łabędzi w pierwszym roku życia może być ogromna i wynosić nawet 80%. Nic więc dziwnego, że lęgi łabędzi składają się z tak wielu jaj. Wraz z wiekiem śmiertelność ptaków zmniejsza się, ale i tak ginie średnio 25% dorosłych ptaków rocznie, co oznacza, że dożycie 5. roku życia

Łabędź startuje







# Aspołeczność i kompleksy

W poprzednim numerze ukazało się „sprostowanie” pana S. Matulojcia, w odpowiedzi na mój artykuł z Nr 17 pt. „Jak S. Matulojć lodowiska nie zbudował”. Sprostowanie to niczego nie wyjaśnia, a wręcz potwierdza tezy postawione w moim artykule. Pan Sebastian czuje się przede wszystkim obrażony i pokrzywdzony z tego powodu, jakobym obciążył jego osobę odpowiedzialnością za niewybudowanie lodowiska.

Tytuł artykułu, z którego podobno wyziera obowiązek budowy lodowiska, jest tylko przekorą, natomiast z treści artykułu jednoznacznie wynika, że ani osobiście pan Matulojć, ani nauczyciele, ani dyrekcje szkół, ani władze Gminy nie byli zobowiązani do wybudowania lodowiska. Trzeba mieć wybujałą wyobraźnię, a w podświadomości być może sporo winy, aby na podstawie takiego tekstu poczuwać się do odpowiedzialności za niepowstanie obiektu.

Ze sprostowania wynika, iż pan Sebastian i inni nauczyciele byli pełni entuzjazmu do idei lodowiska – dlaczego wobec tego nie powstało? Gdzie był ich jakikolwiek udział, czy dostateczny był udział władz miasta? Jeżeli przyjmiemy, że władze samorządowe i nauczyciele nie mają obowiązku zapewnienia dzieciom i młodzieży warunków do uprawiania sportów oraz zabezpieczenia czasu wolnego, to kto taki obowiązek posiada? Czy ma się tym zająć zgodnie z kompetencjami: kominiarz, przedsiębiorca, Klub Seniora, PZW, a może ufoludki? Trzeba zajrzeć do ustawy o samorządzie gminnym, przypomnieć sobie misję nauczyciela i wychowawcy – wtedy będzie jasność co do powinności.

A teraz trochę socjologii na okoliczność postaw aspołecznych i kompleksów.

Postawa to wyuczona skłonność (akt woli przejawiający się w czynach) do reagowania w społecznie określony sposób, szczególnie przez podejmowanie określonych działań w odpowiedzi na oczekiwania społeczne. Źródłem postaw jest przyjęty światopogląd, rozumiany jako zbiór subiektywnych doświadczeń intelektualnych oraz emocjonalnych, określonych relacją osoby do rzeczywistości. Postawa ma bezpośrednie odniesienie do władz intelektualnych (świadomość czynu) oraz woli (dobrowolność).

Postawa prospołeczna to przejawiające się w zachowaniu skłonności do podejmowania czynności korzystnych społecznie. Społeczne cechy osobowości takie jak: gotowość do współdziałania, inicjatywa, aktywność społeczna, ofiarność w działaniu na rzecz innych, życzliwość, wrażliwość na zło i dobro itd., stanowią wyposażenie człowieka, dzięki którym może podjąć konstruktywne role w społeczeństwie. Odwrócenie się plecami do postaw prospołecznych jest postawą aspołeczną.

Aspołeczność jest terminem odnoszącym się do zachowań, postaw lub cech osobowości, charakteryzujących się unikaniem zaangażowania jednostki w związki grupowe i realizację celów grupowych. Aspołeczność to niezaangażowanie, obojętność, pasywność, bierność, niechęć do czynu.

Gdybym podobnie jak pan Sebastian, oceniał swoją rolę społeczną, to za posądzenie o zamiar wykorzystania dziewcząt do pracy fizycznej, zapewne też dochodziłbym sprawiedliwości.

Natomiast kompleks to zbiór myśli, słów, wyobrażeń silnie skojarzonych z pewną inną ważną i silnie zabarwioną emocjonalnie myślą, która zwykle bywa wyparta ze świadomości, stłumiona (myśl taką zwie się jądrem kompleksu). Powrót do świadomości tego jądra kompleksu wywołuje zwykle nieprzyjemne afekty, takie jak lęk, niepokój, wstyd. Kompleksy wywierają silny wpływ na zachowanie jednostki i wyrażają się w różnorodnych dążeniach, obawach, postawach wobec otoczenia oraz nerwicowych reakcjach.

Twórca psychoanalizy Zygmunt Freud, uważał, że pewne powszechne kompleksy każdy człowiek musi przejść, i w jakiś sposób je rozwiązuje, dzięki czemu kształtują się pewne cechy osobowości - zarówno konstruktywne jak i patologiczne. Oznacza to, że sam kompleks (w rozumieniu Freuda) nie jest objawem patologii, ale normalnego rozwoju osobowości.

W potocznym rozumieniu, kompleksem określa się niemiłe, wstydlive dla danej jednostki tematy związane z ekspozycją społeczną, cechami wyglądu lub charakteru, których poruszenie wywołuje wstyd, lęk, niepokój.

Przejawem kompleksów jest właśnie tak histeryczna reakcja pana Sebastiana na sesji, zamiast

rzeczowo i merytorycznie przedyskutować rzecz chociażby w Kurierze. Ja też, jak każdy normalny człowiek, posiadam kompleksy, tylko się z nimi nie obnoszę publicznie.

Sugeruje także pan Sebastian naruszenie jego dóbr osobistych, poprzez podanie przeze mnie nieprawdziwych informacji o jego działaniu. Sęk w tym, że fakty, które podałem miały miejsce, wyraziłem także swoją opinię w tej określonej sprawie.

Naruszenie dóbr osobistych następuje, zgodnie z prawem cywilnym, gdy dokonany czyn jest bezprawny. Tym czynem bezprawnym może być oczywiście kłamstwo czy pomówienie. Jeżeli ktoś pomawia, to znaczy, że przypisuje jakieś właściwości, których pomawiany nie ma. Żeby coś było kłamstwem, musi być zdaniem w sensie logicznym. Opinia nie jest zdaniem w sensie logicznym. Opinia nie może być prawdziwa lub nieprawdziwa. Może być słuszna lub niesłuszna, ładna czy nieładna. Jeżeli coś jest robione w dobrej intencji, w interesie społecznym, zwłaszcza kiedy chce się wstrząsnąć sumieniami, to wtedy pomówienia nie ma.

Natomiast pan Sebastian jest przekonany, iż wyrządził wobec niego osobiste urazy. Tutaj mógłbym, będąc pieniaczem, także dochodzić sprawiedliwości.

Nadchodzi Wielkanoc. Czas świąteczny, to czas wybaczenia. Ja zachowanie pana Sebastiana wobec mnie traktuję w kategoriach wybryku i nie zamierzam żądać od Niego czegokolwiek. Jeżeli jednak pan Sebastian, pomimo złożonych przeze mnie wyjaśnień, w dalszym ciągu ma czuć się odpowiedzialny za niewybudowanie lodowiska, to serdecznie Go przepraszam, ponieważ nie było moim zamiarem obciążanie Go czymkolwiek.

A najlepiej, to weźmy się wszyscy do roboty, zamiast włączyć się po sądach. Czytają nas dzieci i młodzież, którzy czekają na lodowisko. Takiego obiektu nie buduje się z dnia na dzień. Potrzebny jest udział i zaangażowanie nie tylko pasjonatów i społeczników, ale także, a może przede wszystkim władz i nauczycieli.

Już dzisiaj należałoby rozpocząć przygotowania do następnego sezonu zimowego.

*Adam Kośmider*

## Lech Czaplinek rusza do boju

Już w najbliższą niedzielę o godz. 15.00 na stadionie przy ul. Parkowej rozpocznie się wiosenna kolejka rozgrywek naszego klubu.

Mamy nadzieję, że zimowy okres przerwy rozgrywek, był dobrze wykorzystany na treningi (m.in. w naszej nowej hali), zgrupowania, leczenie urazów i kontuzji, odnowę biologiczną.

Również zmiana władz klubu po rundzie jesiennej jest nie bez znaczenia. Nowy prezes Andre Gerstner zapewne wniósł powiew świeżości w naszym zespole, co pozwoli osiągać wyniki zadowalające naszych kibiców, czego życzy naszym zawodnikom



*Zbigniew Dudor*

### Terminarz rozgrywek IV ligi

Kolejka 19 - 16 marca	Lech Czaplinek	Błękitni Stargard Szczeciński
Kolejka 20 - 22 marca	Astra Ustronie Morskie	Lech Czaplinek
Kolejka 21 - 29-30 marca	Lech Czaplinek	Dąb Dębno
Kolejka 22 - 5-6 kwietnia	Ina Goleniów	Lech Czaplinek
Kolejka 23 - 9 kwietnia	Lech Czaplinek	Gryf Kamień Pomorski
Kolejka 24 - 12-13 kwietnia	Stal Szczecin	Lech Czaplinek
Kolejka 25 - 19-20 kwietnia	Victoria 95 Przecław	Lech Czaplinek
Kolejka 26 - 26-27 kwietnia	Lech Czaplinek	Pogoń Barlinek
Kolejka 27 - 30 kwietnia	Energetyk Gryfino	Lech Czaplinek
Kolejka 28 - 3-4 maja	Lech Czaplinek	Leśnik/Rossa Manowo
Kolejka 29 - 10-11 maja	Piast Choszczno	Lech Czaplinek
Kolejka 30 - 17-18 maja	Lech Czaplinek	Darzbór Szczecinek
Kolejka 31 - 21 maja	Sokół Poryzyc	Lech Czaplinek
Kolejka 32 - 24-25 maja	Lech Czaplinek	Sława Sławno
Kolejka 33 - 31 maja	Wybrzeże Rewalskie Rewal	Lech Czaplinek
Kolejka 34 - 7 czerwca	Lech Czaplinek	Victoria Sianów





## Czy możemy czuć się bezpiecznie na naszych drogach?

**K**omenda Powiatowa Policji w Drawsku Pom. informuje, że w 2007r. na terenie naszego powiatu odnotowano 69 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 12 osób, a zostało rannych 91 osób. Jak wynika z danych zebranych przez Policję najczęstszą przyczyną wypadków jest nadmierna prędkość. Przekroczenia prędkości były przyczyną 27 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 5 osób, a 42 osoby zostały ranne. Podobnie poważne żniwo na drogach zbierają nietrzeźwi kierujący. W ubiegłym roku kierujący pod wpływem alkoholu spowodowali 17 wypadków drogowych, w skutek czego śmierć poniosły 4 osoby a 19 osób zostało rannych.

W celu ograniczenia tego zjawiska Policja apeluje do mieszkańców powiatu drawskiego o zachowanie szczególnej ostrożności i bezwzględnego stosowania się do zasad ruchu drogowego.

Mając na uwadze przede wszystkim dobro i bezpieczeństwo mieszkańców naszego powiatu oraz osób przemieszczających się przez powiat drawski, Policja będzie prowadziła systematycznie wzmożone działania, mające na celu zmniejszenie zagrożenia na drogach z powodu nieprzestrzegania ograniczeń prędkości. Policjanci będą również prowadzili regularne kontrole stanu trzeźwości kierujących oraz będą egzekwowali korzystanie z pasów i urządzeń bezpieczeństwa.

Źródło DSI - Z.D.

## DZIEŃ WĘDKARZA

**19** marca będzie obchodzony po raz pierwszy Dzień Wędkarza. Takie święto zostało uchwalone przez nadzwyczajny zjazd Polskiego Związku Wędkarskiego. 58 lat temu w Warszawie na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Związku Sportowych Towarzystw Wędkarskich z całej Polski powołano do życia PZW. W tym roku Zachodniopomorscy wędkarze chcą, aby ich święto przetrzymało się we wspólne działania w terenie na rzecz ochrony środowiska i obcowania z przyrodą. Dzień Wędkarza ma być świętem wiosny, świętem budzącej się do życia przyrody, świętem czystego środowiska, w którym wędkarze pragną żyć i wędkować. W tym dniu wędkarze chcą się spotkać z dziećmi i młodzieżą skupioną, m.in. w ZHP, kołach Ligi Ochrony Przyrody i innych organizacjach młodzieżowych. Chcą pokazać PZW, jako stowarzyszenie ludzi otwartych na potrzeby środowiska, ludzi wrażliwych na piękno przyrody, ludzi, dla których hasło „czystej i chronionej ziemi” nie stanowi pustych słów. Przedstawia swoje stanowisko wobec negatywnych zdarzeń nad wodami, pokazują swoją walkę z kłusownictwem i innymi przestępstwami popełnianymi nad wodami rzek i jezior. Zapewne i nasi czaplineccy miłośnicy wędkowania będą mieli swój udział w tej inicjatywie, o czym nie omieszkamy poinformować naszych czytelników.

Źródło- „Gawex” Z.D.

## Podziękowania

**W** lutowym numerze Kuriera informowaliśmy o doświadczonej przez los rodzinie państwa Podgórnich. Z satysfakcją podajemy, że pani Janina Adamczyk i pan Norbert Heib spełnili obietnicę, i chłopcy dostali piętrowe łóżko. Ponadto pan Ireneusz Gacki ofiarował rodzinie kuchnię mikrofalową. Poinformowano nas także, że wielu naszych czytelników zadeklarowało 1% podatku od swych dochodów za 2007r. na rzecz poprawy warunków mieszkaniowych państwa Podgórnich. Za okazane serce gorąco dziękujemy.

Wiesław Krzywicki

**S**połeczność sołectwa Łąka przekazuje szczerze podziękowania dla Pana Daniela Cimachowicza, właściciela firmy „DAN-BEST” za dofinansowanie wyjazdu dzieci na basen w Świdwinie. Szaleństwa na basenie i w kregielni były dla niektórych dzieci pierwszym tego typu wydarzeniem w życiu. Tak niewiele trzeba, aby sprawić dzieciom radość. Na szczęście nie brakuje wśród nas ludzi, którzy tę radość niosą.

Brygida Zabrocka – sołtys

*Nasza Redakcja dołącza się do obu podziękowań. Jest nam niezmiernie miło, kiedy możemy napisać o takich gestach.*

## C.D.C. Sklep

Czaplinek, ul. Leśników 3 (obok Wabimarketu) tel. 606 646 633

### Oferujemy coś dla Ciebie!

- Telewizory LCD Panasonic 26" - 1699 zł
- Odtwarzacz DVD - 99 zł
- Odtwarzacz DVDDIX - 299 zł
- Radiomagnetofon - 149 zł
- Żelazka - 39-49 zł
- Czajniki - 59-69 zł
- Mikrofala - 199 zł
- Tostery - 39 zł
- Narzędzia kpl. 108 części - 149-169 zł
- Walizki podróżne - 69-129 zł
- Plecaki - 19 zł
- Butorolki - 59 zł
- Perfumy damskie 100ml - 19 zł



Po najniższych cenach sprzedaż na raty  
Sprowadzamy towar RTV-AGD także na zamówienie

## Usługi Porządkowo-Czystościowe

### Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

### Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.



Całoroczna opieka nad grobami

Katarzyna Pouch

Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,  
tel.094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

## Świat Odzieży Używanej

Prosto  
z Londynu i Niemiec  
Super ceny kolekcji wiosennej

Serdecznie zapraszamy

Pawilon Handlowy I p. (deptak), ul. Sikorskiego 9





# Obywatel świata - Norbert Heib

„Człowiek jest obywatelem świata”  
Antyfanies

Człowiek jest istotą społeczną. Żyje wśród ludzi i potrzebuje ich do codziennego funkcjonowania. Wszyscy musimy umieć pomagać innym i współpracować ze sobą. Jednak nie zawsze jest to możliwe i proste. Jest wiele czynników, które nas dzieli. Różnice takie jak kolor skóry, religia, inna kultura, zwyczaje, a wreszcie zamożność i pochodzenie, prowadzą często do konfliktów i nieporozumień. Egoistyczne spojrzenia, zaczerpnięte z mediów błędne opinie, nieprzemyślane słowa są spowodowane barierami, które tworzą się między ludźmi. My postanowiliśmy przekroczyć dzisiaj granice, które sprawiają, że człowiek patrzy na człowieka wilkiem, obalić stereotypy i spróbować przekroczyć próg, niejednokrotnie będący dla wielu nie do przekroczenia.

Chciałybyśmy naszym wywiadem z obcokrajowcem mieszkającym w Polsce, udowodnić, iż granice nie mają znaczenia, bo wszystkich bez wyjątku, łączy coś, co powoduje, że stajemy się równi – każdy z nas jest po prostu człowiekiem.

Wczsie udzielania wywiadu uczniom Gimnazjum.



Pomimo, że Polacy w Europie nie mają zbyt dobrej opinii, w naszym kraju coraz częściej osiedlają się cudzoziemcy, przede wszystkim są to nasi najbliżsi sąsiedzi. Jednym z bardzo atrakcyjnych terenów jest miejscowość, w której żyjemy - Czaplinek. Do naszego miasteczka ludzie chętnie przybywają ze względu na krajobraz, świeże powietrze, piękno terenu, jak i z powodów biznesowych. Szukając odpowiedniej osoby, dotarliśmy do człowieka, który przyjechał do naszego kraju 12 lat temu, pokochał go i został w nim do dzisiaj. Po usłyszeniu jego historii byliśmy przekonani, że jest doskonałym dowodem na to, że niczym dla człowieka są przeszkody takie jak język, odmienna kultura, przyzwyczajenia, a nawet religia. Jest to Niemiec - pan Norbert Heib. Przyjechał do nas jesienią 1996r. Urodził się w Kassel w Hesji, gdzie mieszkają dotychczas jego rodzice. Do Polski przywiodły go głównie sprawy biznesowe. Zajmuje się produkcją wiązek kablowych – w firmie jest głównym prezesem i udziałowcem. Pan Norbert ożenił się z Polką i ma czwórkę dzieci. Należy również zauważyć, że Polska nie jest jedynym krajem, w którym Pan Norbert przebywa. Często gości również w Szwecji, Białorusi i Chinach. Tak więc jest obywatelem świata. Zainteresowane działalnością i losami tego nieprzeciętnego człowieka, postanowiliśmy przeprowadzić z nim wywiad, w czym pomógł nam pan Wiesław Krzywicki.

**Redaktorzy:** Może na początek opowie nam Pan jak znalazł się w Czaplinku?

**Norbert Heib:** Trudne pytanie... Mój pierwszy zakład w Poznaniu był za mały, a siła robocza za droga. Ludziom nie zależało na zakładzie. Najlepiej dla mnie było uciekać na prowincję. Przepraszam, ale to prawda że tu, jesteśmy trochę na prowincji. Dwanaście lat temu poznałem pana Krzywickiego, i to właśnie on spowodował, że przyjechałem tutaj.

**R.:** Jak wszyscy wiemy Polacy nie mają dobrej opinii wśród sąsiadów europejskich. Czy nie obawiał się Pan, że możemy nie okazać się dobrymi pracownikami? Co spowodowało, iż postanowił Pan dać szansę polskim obywatelom i to w dodatku w tak małym miasteczku jakim jest Czaplinek?

**N.H.:** Ja mam całkiem inną opinię o Polsce. Ja bardzo lubię ten kraj i jego mieszkańców. Widzę, że kraj ten jest na bardzo wysokim poziomie w Europie. Sądzę, że ludzie w Niemczech czy też Anglii, nie są lepsi od Polaków, wprost przeciwnie.

**R.:** Czy pamięta Pan swoje początki na tych terenach? Przeprowadzki nie są proste, a szczególnie jeśli przybywa się do obcego kraju. Jakie były Pana pierwsze wrażenia związane z nowym miejscem zamieszkania?

**N.H.:** Bardzo ciekawe pytanie... Wy pewnie nie pamiętacie jak było w Czaplinku dwanaście lat temu. Tutaj nie było prawie nic, oprócz Telczy, nie było żadnej infrastruktury. Ja byłem mentalnie przygotowany na to, co tu zastałem. Samo miasto i jego okolice są bardzo ciekawe, ale od strony firmy było bardzo ciężko.

**R.:** Czy dużo czasu potrzebował Pan by poznać polskie zwyczaje i nauczyć się języka. Jak to przebiegało?

**N.H.:** Język polski jest brutalnie trudny. Angielski, niemiecki, turecki, francuski – wszystko jest o wiele łatwiejsze. Język polski dla ludzi z zagranicy jest koszmarem. Uważam wręcz, że jest najtrudniejszym językiem w Europie. Przy języku tureckim walczyłem rok, a z polskim trzy lata bez żadnego szkolenia.

**R.:** Jakie tradycje lub obyczaje zdziwiły Pana najbardziej?

**N.H.:** Przede wszystkim święta. Ta cała atmosfera, siedzenie z rodziną przy jednym stole i jedzenie to dla mnie szaleństwo. Wszyscy wariują, myślę sobie „O co chodzi?”

**R.:** Często mówi się o stereotypach Polaków i Niemców. Czy Pan jako osoba, która wiele podróżuje i ma do czynienia z wieloma kulturami, może opowiedzieć nam o swoich spostrzeżeniach na temat Polaków? A może dostrzega Pan jakieś wyraźne różnice?

**N.H.:** Ja nie widzę żadnych. Polacy od strony kultury są bardzo podobni do Niemców i Duńczyków. Wiadomo, że ludzie w Warszawie i Berlinie mają konflikty. W Polsce jest dużo zmian i młoda generacja idzie bardzo do przodu, a w Niemczech jest trochę inaczej. Wszystko było na wysokim poziomie, a teraz idzie w dół.

**R.:** Jak wiadomo jest Pan pracodawcą dla wielu mieszkańców naszego miasteczka. Miał Pan okazję niejednokrotnie pracować z ludźmi różnych narodowości. Co może Pan powiedzieć o polskich pracownikach?

**N.H.:** Osobiście lubię bardzo Polaków. Jasne jest, że każdy ma inny charakter.

**R.:** Czy jako obcokrajowiec obserwujący polską sytuację w kraju, dostrzega Pan jakieś konkretne problemy?

**N.H.:** Jasne, że Polska ma jeszcze swoje stare problemy. Mamy bardzo nowoczesne europejskie prawo, realistycznie potrzebujemy jeszcze 10–15 lat,

żeby znaleźć się na poziomie innych krajów europejskich. Dużym problemem jest brak czasu. To co inne państwa robią w 60 lat, my musieliśmy zrobić to w 10 lat. Minusem jest, że Polacy najpierw coś robią, a dopiero później pomyślą.

**R.:** Co stanowi dla Pana największą barierę, przeszkodę lub problem w realizacji w pańskich działaniach w Polsce?

**N.H.:** Po pierwsze język i oczywiście infrastruktura, brak autostrad oraz lotnisk. Nasi klienci mają duży problem z transportem. Poza tym problemy pojawiły się na początku. Dwanaście lat temu było bardzo trudno dostać obywatelstwo polskie, jeden adwokat tutaj, drugi w Warszawie. I bardzo ciężko było to wszystko załatwić – trwało to rok.

**R.:** Czy ma Pan jakieś plany związane z naszym małym miasteczkiem?

**N.H.:** Tak, ja mam cały czas plany, ale nie chce się mieszać w politykę miasteczka.

**R.:** Ale chodzi nam o takie osobiste plany?

**N.H.:** Cały czas mieszkam z rodziną w Czaplinku i jestem dumny, że to „moja mała ojczyzna”.

**R.:** Czy jest Pan zadowolony ze swojej decyzji związanej z przybyciem do Czaplinka? Czy też może ma Pan jakieś wątpliwości lub żałuje Pan tego?

**N.H.:** 95% - absolutnie na tak, a pozostałe 5% to sprawy prywatne, poza tym jak wiadomo, wszędzie gdzie są ludzie, są problemy i nigdy nie będę zadowolony w 100%.

**R.:** Czy wspomnienia związane z rodzinnym miastem powodują w Pana sercu tęsknotę? Czy też może czas i kilometry spowodowały, że już Pan o nim nie myśli?

**N.H.:** Z Kassel łączy mnie tylko rodzina, która tam pozostała, chociaż ona również ma zamiar przeprowadzić się do Polski. Na chwilę obecną nic więcej nie łączy mnie z Niemcami.

**R.:** Oprócz wykonywania swojego zawodu robi Pan coś jeszcze. To bardzo ciekawe, czy mógłby Pan nam o tym opowiedzieć?

**N.H.:** Na pewno nurkowanie, oczywiście motory – wszystko co z nimi związane i windsurfing.

**R.:** Jakie sukcesy Pan osiągnął w Polsce?

**N.H.:** Trudne pytanie. Wszystko, co tu osiągnąłem jest dla mnie sukcesem – firma, pracownicy. Wielką dumą jest dla mnie to, że to co robimy idzie na całą Polskę.

**R.:** Znamy wiele przypadków w historii, potwierdzających, iż Niemcy nie są skłonni do współpracy z Polską. Jak jest Pan odbierany wśród Polaków? Czy zdarzyły się może kiedyś Panu jakieś nieprzyjemności związane z Pana obywatelstwem, lub nieznaną jakością kultury? Czy ludzie w Polsce pozwalają poczuć się Panu jej obywatelem?

**N.H.:** To jest bardzo ciekawa historia. Idąc do Polski nie byłem pewien jak to będzie. Miałem pewne wątpliwości. W Niemczech panował stereotyp, że Polacy nie lubią Niemców, ale pomimo tego, nie spotkały mnie żadne przykrości. Jestem traktowany tak samo jak każdy, nie czuję, że jestem z innego kraju.

**R.:** Wiele Pan podróżuje. Zwiedził Pan mnóstwo krajów, poznał niemało kultur i ludzi. Czy jest coś, co mógłby Pan przekazać obcokrajowcowi? Coś, czego nauczył się Pan od Polaków, i co zapamięta Pan do końca życia?

**N.H.:** Typowa polska rodzina i mentalność jej członków, zawsze są blisko siebie. Tutaj bardzo wielką uwagę przywiązuje się do więzi rodzinnych. Poza tym dostrzegam też, że w Polsce jest mocna wiara, choć ja nie jestem katolikiem.

**R.:** Czy mógłby Pan, jako osoba mogąca ocenić nas z boku, dać Polakom kilka rad związanych z zachowaniem i pracą? A może jest coś, co dziwi Pana szczególnie, do czego nie może się Pan przyzwyczaić do dzisiaj?

**N.H.:** W pozytywnym znaczeniu w Polsce widać typową mentalność, oraz improwizację przy rozwią-





zywaniu problemów. Tutejsi ludzie łatwo podejmują decyzje i szybko potrafią poradzić sobie z problemami. Posiadają takie zalety jak spontaniczność, umiejętność improwizacji w ekstremalnych warunkach, ambicję i uczuciowość. Negatywnymi są różne kombinacje przez wtrącanie słowa „ale” oraz odkładanie rzeczy na później. Mają też takie wady jak niesystematyczność i brak długofalowego planowania swoich poczynąń.

**R.:** A Pana dzieci są zadowolone, że są tutaj?

**N.H.:** Moje dzieci to 100% Polacy. Urodzili się tutaj.

**R.:** Co Pan i pańska rodzina sądzi o życiu w Polsce?

**N.H.:** Na początku rodzice byli bardzo zdziwieni i zniechęceni moim pomysłem wyjazdu do Polski. Obraz Polaków był źle ukształtowany przed media. Wierzyli oni w stereotypy. Dzisiaj jednak sami chcą tu przybyć i się wybudować. Jest to przykładem, że aby poznać ludzi, należy samemu przyjechać i doświadczyć życia z nimi. Innym przykładem jest Białoruś, mówi się o zacofaniu i ubóstwie tego kraju, ale ja już wiem, że to nieprawda, założyłem tam też firmę. Likwidacja granic jest dobra, ale niestety wciąż pozostają one w naszym umyśle. A przecież nie dostrzega się Niemca, Francuza czy Polaka, ale Człowieka.

**R.:** Dziękujemy za wywiad. Życzymy dalszych sukcesów.

**N.H.:** Ja również dziękuję. Do widzenia!

Po wywiadzie postanowiliśmy zapytać o zdanie na temat pana Norberta jedną z Jego pracowników. Oto wywiad przeprowadzony z pracownicą.

**R.:** Jak długo pracuje Pani z panem Norbertem?

**P.:** Od dziesięciu lat.

**R.:** Jakim człowiekiem jest pan Norbert?

**P.:** Wiadomo, jak każdy szef jest operatywny i wymagający. Także jest wesołym i wyrozumiałym człowiekiem.

**R.:** Czy dostrzega Pani w nim jakieś różnice spowodowane Jego pochodzeniem?

**P.:** Szef zawsze powtarza, że jest związany bardzo z Polską i to widać. Nie widać żadnych różnic oraz problemów z powodu innej narodowości.

**R.:** Czy na początku miała Pani jakieś problemy związane z porozumiewaniem się?

**P.:** Nie, nie miałam tego typu problemów.

**R.:** Dziękujemy za udzielenie odpowiedzi. Do widzenia!

**P.:** Do widzenia!

Po niełatwej i dociekliwej rozmowie z bohaterem

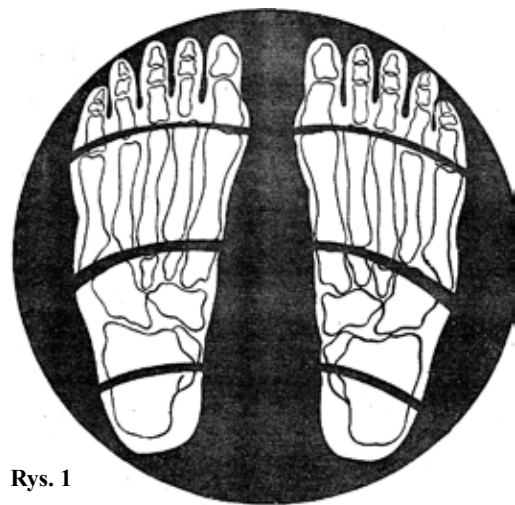
naszego artykułu stwierdzamy, że pan Norbert jest bardzo miłym, otwartym i spontanicznym człowiekiem. Łamaną polszczyzną bardzo chętnie i wyczerpująco odpowiadał nam na wszystkie pytania. Wywiad ten jest dowodem na potwierdzenie tezy, którą postawiliśmy sobie we wstępie pracy. Wszyscy jesteśmy ludźmi, a granice - te dosłowne i w przenośni, nie stanowią dla nas problemu. Nikt z nas nie powinien ograniczać się do swoich kilku ścian, ale zdać sobie sprawę, że jest mieszkańcem całego świata. Typowym przykładem na to jest osoba pana Norberta - człowiek o niezmierzonych horyzontach, bogatym doświadczeniu życiowym, pełen odwagi i charyzmy, staje naprzeciw stereotypom i szablonom przyjętym przez kulturę. Osiąga to przede wszystkim dzięki swej tolerancji i szacunkowi do każdego człowieka. Jesteśmy zdania, że każdy z nas powinien umieć patrzeć na każdego z równością, bo tylko wtedy możemy naprawdę przebrnąć przez życie i stwierdzić, że było się Człowiekiem.

uczennice Gimnazjum: Aneta Nowicka  
Natalia Graczykowska  
Ola Zasławska

## Masaż stóp

Kroczenie po nierównej powierzchni kuli ziemskiej jest korzystne dla ciała.

Jednak dzisiaj potężne warstwy podszew, włókien sztucznych i asfaltu izolują nas od ziemi. W starych cywilizacjach przyrównywano stopy do korzeni roślin. Na podstawie stóp możemy ocenić stan zrównoważenia organizmu. O ustawieniu stóp decyduje napięcie dolnej części pleców, dlatego stopa dla masażu jest bardzo ważna, tak jak dla akupunktury małżowina uszna. Chińczycy znali strefy refleksyjne na stopie, ale tej metody leczenia nie rozwinęli. Dopiero Włosi i Niemcy w średniowieczu znaleźli sposób na leczenie bólów ciała z oddalonych punktów znajdujących się na stopie.



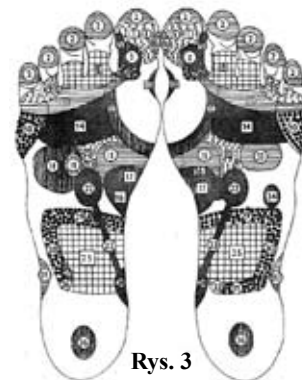
Rys. 1

Stworzenie systemu leczenia za pomocą masażu stóp przypisuje się doktorowi H. Fitzgeraldowi ze Stanów Zjednoczonych. Obecnie, leczenie to nazywa się refleksoterapią. Bardzo trudno jest znaleźć fizjologiczne uzasadnienie działania refleksoterapii. Istnieje kilka teorii na ten temat. Jedna z nich mówi, że energia przepływająca w kanałach lub strefach ludzkiego ciała kształtuje odpowiadające strefie obszary lub punkty na stopach, tak zwane strefy refleksyjne. Gdy przepływ energii jest swobodny, organizm działa prawidłowo, gdy pojawia się jakieś zaburzenie lub blokady spowodowane napięciem, rozpoczyna się choroba. Przez masaż i uciskanie odpowiednich punktów można

usunąć blokady i zaburzenia oraz przywrócić równowagę całego organizmu. Główną zaletą refleksoterapii jest to, że jest doskonałą techniką relaksacyjną. Poprawia także krążenie krwi, działanie systemu nerwowego i przywraca równowagę między poszczególnymi funkcjami organizmu. Ponieważ większość chorób, na które cierpimy, jest efektem działania stresu, stosując refleksoterapię można pomóc choremu poprzez stosowanie profilaktyki w myśl zasady: lepiej zapobiegać niż leczyć.

W przypadku jakiegokolwiek dolegliwości i chorób, zanim zastosuje się refleksoterapię, należy skonsultować się z lekarzem.

W warunkach domowych - dla zrelaksowania się można zastosować refleksoterapię, stosując uciski kciukiem lub innymi palcami ręki. Uciski, skierowane do środka stopy, nie powinny być mocne. Przy ucisku osoba masowana powinna odczuwać przyjemność, ale prawie na pograniczu bólu. Czas trwania masażu jednego punktu 3-5 min.



Rys. 3

stopę na cztery strefy. Pierwsza linia na czubku stopy odpowiada linii ramion. W tej strefie znajdują się or-

gany głowy i szyi. W drugiej strefie są organy klatki piersiowej i nadbrzusza. Trzecia strefa odpowiada organom brzucha. Następnie są położone organy miednicy i kończyn dolnych. Obszary refleksyjne kończą się linią przechodzącą przez kostki.

**Rys. Nr 2** - kręgosłup znajdujemy na wewnętrznej stronie stopy od dużego palca do pięty.

**Rys. Nr 3** - mikrosystem stopy:

1. głowa,
2. zatoki czołowe,
3. mózdzek,
4. przysadka mózgowa,
5. nerw trójdzielny,
6. nos,
7. szyja,
8. oczy,
9. uszy,
10. ramiona,
11. mięsień trapezoidalny,
12. tarczyca,
13. przytarczyczki,
14. płuca, oskrzela,
15. żołądek,
16. dwunastnica,
17. gruczoły trawienne,
18. wątroba,
19. woreczek żółciowy,
20. splot słoneczny,
21. nadnercze,
22. nerki,
23. moczowody,
24. pęcherz moczowy,
25. jelito cienkie,
26. wyrostek robaczkowy,
27. zastawka między jelitem cienkim a grubym,
28. część ostepująca prostopnie,
29. prostopnie,
30. część zstepująca prostopnie,
31. odbytnica,
32. odbył,
33. serce,
34. śledziona,
35. kolano,
36. jądra lub jajniki (gruczoły płciowe).

**Rys. Nr 1** - trzy linie dzielą





# WIEŚCI Z SESJI

**P**o wyczerpaniu formalnych procedur, sesja rozpoczęła się informacją Komendanta Komisariatu Policji w Czaplinku, dotyczącą podjętych działań zapewniających bezpieczeństwo i porządek publiczny. Wystąpienie to miało zapewne związek z powtarzającymi się już od dłuższego czasu sygnałami mieszkańców o bezradności policji. Pan Komendant przedstawił jednak takie statystyczne argumenty, które stawiają nasz komisariat wśród najlepszych w powiecie i województwie. Skąd zatem tak negatywne odczucia mieszkańców miasta i gminy? Poczekajmy na podsumowanie roku 2007 na kolejnej sesji.

Z informacji pani Burmistrz dowiedzieliśmy się, że nie został rozstrzygnięty kolejny przetarg na rozbudowę Ośrodka Sportów Wodnych. Jak wyjść z tej sytuacji, będą doradzały środowiska żeglarskie.

Zostanie powołany zespół do opracowania „Programu urządzania i pielęgnacji terenów zielonych w mieście i gminie Czaplinek”.

1 lutego przeprowadzono kolejną kontrolę w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie posesji. Tym razem w Głębocku. 9 skontrolowanych gospodarstw posiadało pojemniki na surowce wtórne i odpady stałe oraz umowy na odbieranie odpadów. Gorzej przedstawia się sprawa z nieczystościami płynnymi. Tylko 6 gospodarstw posiada zbiorniki, i ani jedno umowy na odbiór.

Wśród kilku pytań do pani Burmistrz, jedno dotyczyło świetlicy i przebiegu ferii w Miłkowie? W odpowiedzi pani Burmistrz powiedziała, że ubolewa nad sytuacją dzieci w Miłkowie. Nie ma tam świetlicy, bo Agencja Nieruchomości Rolnych nie przekazała gminie lokalu na taką działalność. Gmina wystąpiła o przekazanie niewykorzystanego lokalu pod świetlicę i czeka na odpowiedź. Jeśli chodzi o ferie, to była ona nadzwyczaj bogata. Niestety zapomniano o dzieciach z Miłkowa, które można było dowozić do Broczyna, gdzie odbywały się zajęcia. Podobnie było w kilku innych, małych wsiach. Taka sytuacja ma się więcej nie powtórzyć.

Motorowodniacy pytali co się dzieje w sprawie stref ciszy na naszych jeziorach? W temacie zniesienia strefy ciszy na jez. Drawsko opinie są podzielone. Sonda internetowa pokazała, że trudno będzie wszystkich pogodzić. Pani Burmistrz ma zaproponować Radzie sposób przeprowadzenia konsultacji

społecznych na ten temat, choć raczej nie należy się spodziewać, aby strefa została zniesiona. Przewodniczący RM, Stanisław Kuczyński jeszcze raz poprosił o propozycje wodniaków. Pan Hachler przypomniał, że propozycje rozwiązania sytuacji składał już na ręce Przewodniczącego. Niestety radni wydawali się tą wypowiedzią zaskoczeni, choć to szczerza prawda. Co więcej, wg przedstawiciela wodniaków propozycja była zaakceptowana przez Radę na zablokowanym posiedzeniu Komisji Rady Miejskiej. Radni zrobili zdziwione miny i postanowili sprawdzić te dane w protokołach. Takie zamieszanie świadczy o tym, że nie wszyscy słuchają tego, co się na posiedzeniach mówi. Ciekaw jestem czyje będzie „na wierzchu” i jak problem zostanie rozwiązany.

Odnosnie zamknięcia ul. Ogrodowej, również nie ma decyzji. I w tym przypadku sonda internetowa dzieli mieszkańców. Pani Burmistrz obiecała załatwić sprawę ostatecznie do końca marca po zasięgnięciu opinii radnych. Osobiście jest za utrzymaniem takiego stanu, jaki obowiązuje teraz. Zwróciła również uwagę na to, że kierowcy łamią zakaz ruchu tak na Ogrodowej, jak i na deptaku i nie ma na nich siły. „Nie chcemy karać mandatami” – powiedziała. Czy na pewno nie chcemy karać, skoro kupujemy fotoradar i zwiększamy obsadę Straży Miejskiej? Wszak kara za przewinienie (a w przypadku wspomnianych wyżej ulic to przewinienia z premedytacją) z pewnością nie zaszkodzi.

*Marcin Kowalski*

**Fotografia cyfrowa**

Zakład fotograficzny **Foto-Czepe** zaprasza

wykonujemy odbitki z aparatów cyfrowych, kart pamięci, płyt CD, DVD i innych, na papierze

posiadamy nowoczesne maszyny cyfrowe

na miejscu, najtaniej, zapraszamy !!!

Czaplinek ul. Sikorskiego 23  
tel. 600 663 644

**DIGITAL FOTO STUDIO**

Złocieniec St. Rynek 8  
tel. 606 453 920

## STO LAT

19 marca obchodzi 80 urodziny nasz zasłużony obywatel

### Pan JÓZEF KAROL KOMOROWSKI

Jest mieszkańcem Czaplinka od 60 lat. Przez 36 lat był Głównym Księgowym w Państwowym Ośrodku Maszynowym i bardzo aktywnym działaczem społecznym: Przewodniczącym Koła Stronnictwa Demokratycznego, Prezesem Klubu Lech Czaplinek, radnym pięciu kadencji, a także członkiem społecznych komitetów budowy pałacu szkolnego Liceum Ogólnokształcącego, budowy Szkoły Podstawowej i innych. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



*W kwietniu obchodzi urodziny dwoje naszych zasłużonych kombatantów, a są to:*

### Pani STEFANIA ANIELA NOWICKA

Która 18 kwietnia kończy 77 lat. W czasie wojny rodzina jej była represjonowana przez niemieckich okupantów. Po wojnie osiedliła się na ziemi koszalińskiej i wiele lat pracowała w zawodzie nauczycielki. Od 38 lat zamieszkuje w Czaplinku. Pracowała jako nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



### Pan LEON KONIECZNY

Który 6 kwietnia kończy 85 lat. Syn powstańca wielkopolskiego. W czasie wojny był robotnikiem przymusowym u bauera. Po wyzwoleniu powołany do służby w 4 Zapasowym pp. W stopniu bombardiera walczył z bandami UPA. Od 60 lat jest mieszkańcem Czaplinka. Pracował w torfowni i w Wojewódzkiej Bazie Zaopatrzenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa. Aktywnie działał w Ochotniczej Straży Pożarnej, której jest honorowym członkiem.

Mianowany na stopień porucznika WP. Odznaczony: Brązowym Medalem Zasłużony na Polu Chwały, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Koszalińskiego”, Medalem HOMERA (za zasługi dla pożarnictwa) i innymi odznaczeniami.

**Zarząd Stowarzyszenia POKOLENIA i Redakcja Kuriera Czaplineckiego życzą droгим Jubilatom dożycia w zdrowiu, pomyślności i szczęściu rodzinnym 100 lat.**







**AUTO SZYBY**

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW AUT  
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, DORABIANIE Z PLEKSI,  
KLEJE, USZCZELKI

**PILKINGTON**  
AUTOMOTIVE

Szczecinek, ul. Piłska 1A (przy lokomotywie)  
tel. 094/ 37 214 99; kom. 605 299 524

ANGIELSKA JAKOŚĆ ZA POLSKĄ CENĘ

**SZKÓŁKA DRZEW  
I KRZEWÓW OZDOBNYCH**

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kolomąt 13/2  
78-550 Czaplinek,  
tel. 094/ 375 56 61  
kom. 696 069 093

**StudioOkno**  
*Lucyna i Stanisław Małek*

Żaluzje  
Rolety  
Markizy  
Moskitiery

Zasłony  
Firany  
Karnisze  
Gotowe Dekoracje

Salony Firmowe

MIASTKO  
ul. Koszalińska 24  
tel. 059 857 51 83

SZCZECINEK  
ul. Wyszyńskiego 57  
tel. 602 442 741

www.StudioOkno.com

**AUTO-CZĘŚCI**  
**AKCESORIA SAMOCHODOWE**  
**SKUTERY**

„Romet”, „King Way”

**ATRAKCYJNE CENY**

**ZAPRASZAMY  
NA ZAKUPY**

**BARDI**  
CZAPLINEK,  
ul. Leśników 16  
(stara mleczarnia)

Czynne w godz. pn. - pt. 8.00 - 17.00  
sob. 9.00 - 14.00  
tel. 094/ 375 47 22

**Kwiaciarnia „PRZY RONDZIE”**

Jagoda Fudała  
78-550 Czaplinek, pl. 3 Marca 1, tel. 094/375 47 73

**Polecamy:**

- wiązanki ślubne i okolicznościowe;
- kwiaty cięte, sztuczne, doniczkowe;
- znicze, stroiki, wieńce;
- artykuły dekoracyjne;
- upominki.

**„BIEL-PRAL”**  
**CENTRUM PRALNICZE**

- \* czyszczenie chemiczne
- \* pranie wodne
- \* wysoka jakość
- \* niskie ceny
- \* transport gratis

Czaplinek, ul. Walecka 75  
tel. 880 454 611, 693 805 079

Czynne:  
pn. - pt. 9.00 - 17.00  
sob. 8.00 - 13.00

**PRZECIERKA  
DREWNA  
WIEŻBY  
DACHOWE**

**KA-BUD**  
REMONTOWO  
BUDOWLANE

**POLBRUK**  
PRODUKCJA  
SPRZEDAŻ  
UKŁADANIE

POZNANSKA 10  
0-604-347-306

**LICENCJONOWANE PRZEWozy  
PASAŻERSKIE**

**IRAS**  
CZAPLINEK

Ireneusz Gacki

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 4  
tel. 094/ 375 56 31, 509 660 978  
e-mail: iras@iras.com.pl  
www.iras.com.pl

Zapraszamy  
do korzystania  
z naszych  
usług

**Świadcymy  
usługi przewozowe osób  
samochodami osobowymi, busami i autobusami**

**Agencja Ubezpieczeniowa PZU S.A. i Życie**  
**PTE „Złota Jesień”**  
**Biuro kredytowe**

Renata Dobosz  
78-55- Czaplinek, ul. Walecka 22  
tel. 503-142-537 lub 516-084-788

**POŻYCZKI OD RĘKI, NA DOWÓD**  
od 500 zł do 20 tys. zł

**fiolet**  
KREDYT



STARE DRAWSKO - STARE DRAWSKO - STARE DRAWSKO



**RAHIM**



#### RESTAURACJA

Polecamy smaczną kuchnię domową, codziennie w menu m.in. duży wybór ryb słodkowodnych z tutejszych jezior, zupa rybna (flaczki z lina), dania z dziczyzny (sarna, jeleni, dzik). Własne wypieki. Organizujemy przyjęcia rodzinne i biznesowe.

#### POKOJE GOŚCINNE

Polecamy komfortowe pokoje gościnne. W pokojach łazienka z prysznicem, TV, lodówka, czajnik, suszarka do włosów. Możliwość wyżywienia w restauracji. Wysoki komfort - niska cena.



#### WYJAZDY ZAGRANICZNE

Wyloty m.in. ze Szczecina i Poznania do takich miejsc jak: **Egipt, Turcja, Tunezja, Izrael, Senegal, Ziemia Święta, Rodos, Mauritius, Wyspy Kanaryjskie, Kenia, Chiny, Tajlandia, itd.**



Prowadzimy sprzedaż **biletów lotniczych**

[www.drahim.com.pl](http://www.drahim.com.pl) [www.drahim.eu](http://www.drahim.eu)  
tel. (094) 375 88 20; tel./fax: (094) 375 88 12

**PC** computer

ul. Wyszyńskiego 73  
78-400 Szczecinek  
tel./fax: 094/ 374 70 46  
e-mail: [serwis@pcomputer.com.pl](mailto:serwis@pcomputer.com.pl)  
[www.pcomputer.com.pl](http://www.pcomputer.com.pl)

**Notebooki - Drukarki - Monitory**  
**Aparaty cyfrowe - Nawigacje GPS**

SKLEP PARTNERSKI



**Sprzedaż sprzętu komputerowego**

**Prawdziwie muzyczny**  
**SAMSUNG E250**



**CZAPLINEK**  
ul. Sikorskiego 14  
tel. (94) 375 46 52

Uwaga!

Dla nowych i obecnych Klientów telefon Samsung E250 z kartą pamięci 1 GB i 12 hitami do ściągnięcia za darmo z Plus.pl. Darmowe hity możesz ściągać z Plus.pl także na inne, wybrane telefony muzyczne w MixPlusie.



SeSa feat.  
Sharon Phillips  
„Like this like that”



Rihanna  
„Don't stop  
the music”



Booty Luv  
„Don't mess  
with my man”

Sprzedaż: 0 801 400 601  
Szczegóły w regulaminie i na [www.plus.pl](http://www.plus.pl)

**MixPlus**



**BENKO**

[www.beneko.com.pl](http://www.beneko.com.pl)  
e-mail: [beneko@beneko.com.pl](mailto:beneko@beneko.com.pl)

**OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:**

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

**Zapewniamy transport**

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5  
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

**DORADZAMY:**



**ZAPRASZAMY**

**rimaster**  
-ability to create simplicity

**"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.**  
**UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK**

TEL: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26  
[www.rimaster.se](http://www.rimaster.se) e-mail: [rimaster@rimaster.pl](mailto:rimaster@rimaster.pl)



Drańsko Pomorskie  
Złocieniec  
Czaplinek  
Kalisz Pomorski  
Ostrowiec  
Wierchowice

tel: 094 / 363 40 05

**Piotr Skrzypczak**

CALODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

**FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.**



R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ściśłowski  
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje
- Bezprzewodowy internet - WIFL

e-mail: [pawzbik@interia.pl](mailto:pawzbik@interia.pl)  
[www.ochrona.kylos.pl](http://www.ochrona.kylos.pl)

78-550 Czaplinek,  
ul. Kochanowskiego 16a,  
tel. 094/ 375 48 69  
fax: 094/ 375 48 68

**FIRMA FRYZ ZAPRASZA**  
**DO SALONU CZUPRYNKA**

**PROPONUJEMY:**

- strzyżenie damskie i męskie
- trwałe
- balejaż
- pasemka
- fryzury okolicznościowe



Prywatna firma FRYZ  
Mariola Krzemien  
ul. Drahimska 39  
78-550 Czaplinek  
tel. 502 738 221